



ŚRODA
7 CZERWCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 109 (7580)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

W PIĄTEK W „MAGAZYNIE”

„Zmienił wiele
ludzkich losów”
- wspomnienie
o Tadeuszu
Fijałce



Jak Maryla
pokochała
w Łukowie
kabanosy



9
STRONA

Kamila
Lendzion
przerywa
długie
milczenie



3
STRONA

Puławskie Azoty do Orlenu. Prezes Obajtek zapowiada fuzję

PULAWY Do końca roku grupa kapitałowa Zakładów Azotowych „Puławy” może zostać przejęta przez Orlen. Zapowiedział to wczoraj w Puławach prezes paliwowego koncernu, Daniel Obajtek. Połączenie obydwu przedsiębiorstw ma pomóc obniżyć koszty produkcji nawozów

Radosław Szczęch

Pojawiające się od kilku tygodni pogłoski mówiące o zainteresowaniu Orlenu przejęciem puławskich Azotów, okazały się prawdziwe. Podczas wczorajszego briefingu prasowego, zorganizowanego na terenie chemicznego kombinatu pojawił się prezes Grupy Orlen, Daniel Obajtek, który potwierdził zamiar przeprowadzenia fuzji. Ta rozpocznie się od badania due diligence, czyli oceny kondycji finansowej puławskiej grupy kapitałowej.

Synergia i stabilność

- Przystępujemy dzisiaj do tego badania, które jak sądzę, pokażą nam, że idziemy w dobrym kierunku. Chciałbym ten proces przeprowadzić do końca roku, ponie-



FOT. RS

waż trzeba szybko reagować, doprowadzać do stabilności i tworzyć spójną, lepszą ofertę sprzedaży dla polskich rolników, nie tylko nawozów - mówi Daniel Obajtek.

Prezes Orlenu przez wszystkie przypadki odmieniał słowo „synergia”, która oznacza wzajemne korzyści wynikające z połączenia. - Widzimy bardzo duże

synergie: technologiczne, operacyjne oraz wynikające z bilansowania surowców wewnątrz grupy. To wspólna sieć sprzedaży, logistyka, zarządzanie magazynami,

a także badania i rozwój - wymieniał.

- Jeżeli się zintegrujemy, będziemy bardziej stabilni. Widzimy potencjał w rozwoju nawozów, petrochemii,

energetyki i posiadamy odpowiednią pozycję finansową na rynkach, by móc dalej inwestować i rozwijać się - tłumaczył, przypominając o tym, że Orlen ma doświadczenie w branży nawozowej, które nabył przejmując włocławski Anwil.

Z perspektywy „Puław” istotny może być również fakt, że do orlenowskiej grupy płockiego giganta należy także PGNiG, a więc spółka energetyczna dostarczająca gaz. Zakłady w Puławach są jego największym indywidualnym odbiorcą w Polsce, a korzystna umowa na dostawę tego surowca pozwoliłaby chemicznemu koncernowi na finansowy oddech, obniżenie kosztów produkcji i wzrost konkurencyjności.

• **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Złoty Aplauz dla Kubę. Sukces puławskiego wokalisty

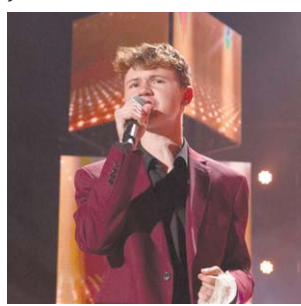
KULTURA Jakub Rogala w ostatni weekend wziął udział w 43. Międzynarodowym Dziecięcym Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie. Wokalista z Domu Chemika zajął pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej. Do Puław wrócił ze statuetką Złotego Aplauzu

Wobecnej edycji festiwalu wzięło udział 2,7 tysiąca młodych artystów z Polski, Anglii, Niemiec, Ukrainy, Islandii, Bułgarii i Litwy. Wśród nich był reprezentant Puławskiego Ośrodka Kultury, Jakub Rogala, który zakwalifikował się do finału.

Na konińskiej scenie wykonał piosenkę „Moondance” Van Morrisona z 1970 roku. Akompaniowała mu orkiestra festiwalowa pod kierownictwem Pawła Ziela. Jurorom przewodniczył Wojciech Myrcezek, wykładowca Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Akademii Sztuk Teatralnych

w Krakowie, a samą galę poprowadził Tomasz Kammel.

Występ puławianina został oceniony bardzo wysoko. Jakub Rogala zajął pierwsze miejsce w kategorii 14-16 lat, zdobywając statuetkę Złotego Aplauzu. Koniński festiwal to najstarsza impreza popularizująca ruch artystyczny dzieci w Polsce. W przeszłości wystę-



powali w niej choćby Daria Zawiałow, Patrycja Markowska, Natalia Kukulska, czy Krzysztof Antkowiak.

Jakub Rogala na konińskim festiwalu wyśpiewał sobie główną nagrodę w swojej kategorii wiekowej

FOT. MDFPIT/FB

Przed Kubą wkrótce kolejny festiwal, tym razem w Wyszkowie. Impreza odbędzie się w najbliższy czwartek i piątek. Transmisję z tego wydarzenia będzie można śledzić na youtubowym kanale XXX Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki lat 60 i 70 pt. „Powróćmy do piękna w słowie i muzyce”.

RS



Znowu pomogą chorym dzieciom

Dwa spektakle w Centrum Spotkania Kultur oraz aukcja charytatywna w połowie października uświetnią tegoroczną, 10. edycję Lubelskiej Akcji Cha-

rytatywnej „Znani, a nieznani”.

Późnym popołudniem we wtorek ponad 100-osobowa grupa przedstawicieli świata nauki, medycyny, kultury, biznesu, mediów,

sztuki, urzędów i instytucji, która kolejny raz organizuje i współtworzy imprezy charytatywne LACH, zapozowała na schodach lubelskiego Zamku do wspólnego zdjęcia. Nie zabrakło nowych

twarzy. W tym roku w akcji udział wezmą m.in. wiceprezydent Lublina Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, wicemarszałek województwa Zbigniew Wojciechowski oraz płk dr n. biol. Aleksan-

der Michalski, komendant 1 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie.

Pozyskane środki ze sprzedaży biletów na październikowe spektakle oraz z aukcji charytatywnej

przeznaczone zostaną na rzecz Kliniki Hematoonkologii i Transplantacji Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 w Lublinie.

BAS

Kapituła wybrała najlepszych: „ZŁOTA SETKA” firm Lubelszczyzny

BIZNES Już za tydzień ukaże się „Złota Setka. Ranking najlepszych firm Lubelszczyzny”. Wtedy poznamy też firmy roku, które zostały właśnie wybrane przez kapitułę konkursową

To będzie 27. edycja „Złotej setki”. Od ponad ćwierć wieku publikuje rankingi najlepszych przedsiębiorstw. Powstają one w oparciu o twarde dane gospodarcze. W tym roku odświeżamy jednak formułę. Oprócz statystyk nagrodzimy też menadżera

roku, eko firmę roku, firmę rodzinną roku, start-upa roku, a także nadamy tytuł „Odkrycie roku”. Listę nagrodzonych ogłosimy 15 czerwca podczas gali towarzyszącej naszemu wydawnictwu. To, kogo wybrała kapituła, w której oprócz przedstawicieli Dziennika Wschodniego zasiadali także Mariusz



Sagan dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości Urzędu Miasta Lublin, Bartłomiej Bałaban, członek zarządu województwa lubelskiego i Mirosław Kasprzak, dyrektor lubelskiego oddziału Business Center Club, na razie niech będzie więc tajemnicą.

(ASK)

Puławskie Azoty do Orlenu. Prezes Obajtek zapowiada fuzję

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Pracownicy nie ucierpią. „Nie jesteśmy najeźdźcami”

Głos podczas briefingu zabrał również Tomasz Hinc, prezes Grupy Azoty S.A., do której należą (jeszcze) puławskie Zakłady Azotowe.

- Jesteśmy na początku tego procesu (fuzji - przyp.), który został rozpoczęty podpisaniem umowy o zachowaniu poufności. Jesteśmy przed badaniem due diligence i przed rozpoczęciem negocjacji. Zarysowany jest pewien horyzont czasowy, w którym będziemy ten pro-

ces realizować. Wierzę w to, że rozmowy z PKN Orlen będą konstruktywne - powiedział.

Czy przejęcie „Puław” przez puławskie przedsiębiorstwo wpłynie na bezpieczeństwo zatrudnienia w chemicznej spółce? Daniel Obajtek stwierdził, że redukcja liczby miejsc pracy w Puławach nie jest brana pod uwagę.

- Tu jest kapitał ludzki, bardzo duże doświadczenie i historia. W żadnym wypadku nie ucierpią pracownicy - zapewnił.

Tuż po spotkaniu z mediami szef Orlenu udał się na

spotkanie ze związkowcami. Jak przyznał, chciałby ich „uspokoić”. - I pokazać, żeby w żadnym wypadku nie traktowali nas jako najeźdźców, ale jako firmę, która chce dać możliwości rozwoju temu przedsiębiorstwu - zaznaczył.

Samorządowcy na tak

Na plany fuzji z optymizmem patrzą władze województwa lubelskiego. - Orlen jest stabilnym przedsiębiorstwem stawiającym na głęboki dialog z pracownikami. Jestem przekonany o tym, że ta fuzja przyczyni się do

wzmocnienia polskiej branży nawozowej, wzrostu bezpieczeństwa żywnościowego Polski oraz rozwoju GA „Puławy”, w tym stabilności zatrudnienia w regionie - ocenił wicemarszałek województwa, Michał Mulawa.

Karol Rebenda, wiceminister aktywów państwowych przypomniał o kłopotach branży chemicznej, która w zeszłym roku zmagala się z „rosyjską agresją energetyczną”. - Rosja zakreślała kurki z gazem, co miało osłabić gospodarkę europejską, w tym takie podmioty, jak Orlen i Azoty. My tę agresję wytrzymałyśmy i dzisiaj

wychodzimy z niej dużo mocniejsi - ocenił.

Jaka przyszłość „motoru napędowego”?

Z kolei Michał Moskał, dyrektor biura prezydialnego PiS, nazwał puławskie Azoty „motorem napędowym Lubelszczyzny”. - Musimy walczyć o to, żeby miał świetlaną przyszłość - powiedział, przypominając o istotności społecznego konsensusu i gwarancji tego, że fuzja nie odbędzie się kosztem pracowników poszczególnych spółek.

Do grupy Orlenu należą obecnie takie spółki jak:

Lotos, Anwil, PGNiG, Energa, Ruch, czy Rafineria Gdańska. Do grupy „Puławy”, poza miejscowymi zakładami azotowymi, należą z kolei zakłady chemiczne w Chorzowie i Gdańsku, a także Agrochem, Prozap, Remzap, Natural i Stozap. Pod względem finansowym obydwa podmioty dzieli przepaść. Orlen w pierwszym kwartale roku zarobił na czysto ponad 9 mld złotych. Puławskie Azoty w tym samym czasie zanotowały 282 mln zł straty, co było najgorszym wynikiem w historii chemicznego kombinatu.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscchodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscchodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscchodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscchodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscchodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscchodni.pl

Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscchodni.pl,
Tel. 697 770 009

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscchodni.pl
Tel. 697 770 379

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscchodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscchodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczec@dziennikwscchodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscchodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwscchodni.pl,
oferta@dziennikwscchodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Jestem spokojna o sukces opery w Lublinie

Zderzyła się pani ze ścianą? No cóż, w pewnym sensie tak - **ROZMOWA** z Kamilą Lendzion, dyrektorem Teatru Muzycznego w Lublinie

Waldemar Sulisz

*** Nie będzie fuzji CSK, Filharmonii i Teatru Muzycznego. Będzie opera. Pani dyrektor, dlaczego warto w Lublinie utworzyć operę?**

Tak. Mamy w Lublinie wszystkie niezbędne środki, aby produkować, wystawiać i promować operę: potencjał, znakomity zespół artystyczny i techniczny, pomysły oraz kontakty w środowisku artystycznym. Pierwsze sygnały w Polsce na wieść o tym, że ma powstać opera są bardzo pozytywne – chcą z nami współpracować najlepsi, zarówno realizatorzy, jak i wykonawcy z pierwszych scen operowych w kraju. Mamy przecież w Lublinie salę operową z prawdziwego zdarzenia, jedną z największych i najnowocześniejszych w kraju. Uważam, że z takim wachlarzem możliwości produkcyjnych na poziomie światowym, na sali operowej powinny być wystawiane nasze własne, lubelskie produkcje.

Jesteśmy miastem metropolitalnym, miastem wojewódzkim, gdzie widać poprzez organizację różnego rodzaju wydarzeń, koncertów, wystaw, jak bardzo publiczność potrzebuje kontaktu z kulturą. Teatr Muzyczny od lat edukuje i wychowuje publiczność i jestem przekonana, że jest ona gotowa, jak również mój zespół, na operę. Przecież Teatr Muzyczny nie pierwszy raz wystawia w Lublinie operę. Jeszcze w Hali Globus przy pełnej publiczności przedstawiane były „Nabucco” i „Traviata”, którą teraz wznowiliśmy z sukcesem. Były wystawiane inne opery, jak „Carmen”, „Cyrylik sewilski”, „Czarodziejski flet”, „Straszny Dwór”. Chciałam podkreślić, że te realizacje cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem publiczności. Dlatego jestem spokojna o sukces artystyczny i frekwencyjny opery.

*** Mówi się, że opera to najkosztowniejsza ze sztuk. Czy nas będzie stać na teatr operowy i pełne rozmachu spektakle?**

Wszystko zależy od realizatorów, od pomysłu, od

inscenizacji, od scenografii, od producenta spektaklu, który dobiera realizatorów i negocjuje stawki. Na pewno koszty wyprodukowania takiej premiery operowej są zbyt wysokie w stosunku do możliwych do osiągnięcia przychodów w sali widowiskowej Teatru Muzycznego. Jeżeli jednak przedstawienia operowe będą wystawiane w mieszczącej tysiąc osób sali operowej, to mówimy już o zupełnie innej sytuacji.

*** Miałem szczęście rozmawiać ze Stefanem Sutkowskim, twórcą Warszawskiej Opery Kameralnej i konsultować lubelską inscenizację „Gry o męce pańskiej” w kościele powizytowskim. Powiedział mi, że to opera jest królową sztuk. Nieważne czy duża, z rozmachem, czy kameralna?**

Tak jak już wielokrotnie podkreślałam, mamy w Lublinie scenę, zaprojektowaną i zbudowaną z myślą do wystawiania wydarzeń operowych. Dlaczego zatem nie wykorzystać tego potencjału zgodnie z przeznaczeniem? Poszerzamy tylko ofertę kulturalną o spektakle operowe, jednocześnie zostawiając miejsce na koncerty Dawida Podsiadło czy Sanah, czyli co za tym idzie, szeroko pojęty impresariat. Zresztą w przygotowanej przeze mnie koncepcji połączenia trzech instytucji kultury, była mowa właśnie o takim efekcie synergii lubelskiej kultury, której organizatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie. Niestety, mówię o tym z przyczyną, nikt tak naprawdę nie zadał sobie trudu, żeby ocenić tę koncepcję. Od początku wylał się na mnie niespotykany hejt. Jestem tym tak po ludzku zawiedziona i zaskoczona. Przecież Sejmik Województwa Lubelskiego miał przyjąć uchwałę intencyjną ws. połączenia trzech instytucji, zatem miał to być dopiero początek drogi. W następnej kolejności byłby czas właśnie na konsultacje społeczne, rozmowy i dyskusje oraz przekonywanie do swoich racji.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

*** Czy pani koncepcja była poparta analizami finansowymi?**

Oczywiście, przecież to podstawa do przygotowania koncepcji dotyczącej fuzji. Problem w tym, że nikt z oponentów nie chciał włączyć się w te analizy, zapoznać szczegółowo z koncepcją, żeby zobaczyć, że tak naprawdę kultura może tylko zyskać, a także pracownicy tych trzech instytucji, czyli Filharmonii, Teatru Muzycznego i Centrum Spotkania Kultur.

• Zderzyła się pani ze ścianą?

No cóż, w pewnym sensie tak. Poczulałam, że dla mediów, zmanipulowanych przez osoby, które nie chcą żadnych zmian, które nie widzą innej przyszłości dla kultury na Lubelszczyźnie niż ta, którą znają, i które z zazdrości – a może i lęku przed nowym – publikują fałszywe informacje, stałam się wrogiem

publicznym. Zastanawiam się, czym naraziłam się tym osobom? Chyba tylko tym, że chciałam w pełni wykorzystać potencjał tych trzech instytucji kultury, znajdujących się w jednym budynku. A przecież pomysł połączenia samorządowych instytucji kultury i powołania jednej, czyli Opery i Filharmonii, funkcjonował już w województwie lubelskim od wielu lat, ale ja byłam pierwszym dyrektorem, który odważył się podjąć kroki, by tę koncepcję zrealizować. Mówił o tym ostatnio Piotr Franaszek, pierwszy dyrektor Centrum Spotkania Kultur. Inicjatywą, z którą wysłałam, pokrzyżowałam plany ludzi, którzy mieli własne, partykularne interesy związane z tymi trzema instytucjami, dlatego tak bardzo sprzeciwiali się tej koncepcji i zaatakowali mnie, jako jej autorkę. Dopuszczono się wielu przekłamań, jak np. to, że ma

nastąpić likwidacja Filharmonii Lubelskiej, że Filharmonia straci swoją autonomię – co jest absolutną nieprawdą. Świadomie wprowadzono w błąd stowarzyszenia, znane osobistości, media, tylko po to, żeby potęgować falę hejtu, wycelowaną we mnie i, co więcej, w mój zespół. *** Najstarsza polska opera nosi tytuł „Heca czyli polowanie na zająca”. Opowiada o tym, że ktoś spuścił psy, żeby przyniosły zająca. Znamienne to i aktualne. Skąd ta ściana protestów, akcji, koszulek i hejtu?**

Powtórzę raz jeszcze. Nikt tak naprawdę nie poświęcił czasu, żeby merytorycznie ocenić koncepcję fuzji trzech instytucji. Przecież łatwiej porównać mnie do powiatowej Lady Makbet, a opracowanie, nad którym pracowałam, nazwać bajdurzeniem przy lampce wina. Zastanawiam

się, czy ten atak na mnie był tak bezwzględny również dlatego, że jestem kobietą? A może właśnie dlatego, że jestem kobietą, łatwym celem? Przypomnę, że w 2018 roku wygrałam konkurs na dyrektora Teatru Muzycznego w Lublinie, pokonując 8 kontrkandydatów, w tym 7 mężczyzn. Od początku pojawiły się problemy z tym, że jestem kobietą i śpiewaczką. Przez 5 lat udowadniałam, że jestem odpowiednią i kompetentną osobą do wykonywania zajmowanego przeze mnie stanowiska. Doprowadziłam do tego, że mało znany w Polsce Teatr Muzyczny osiąga dzisiaj niekwestionowane sukcesy. Przypomnę, że w tym roku Teatr Muzyczny w Lublinie otrzymał tytuł Ambasadora Województwa Lubelskiego.

*** Czy Opera Lubelska, stworzona na bazie Teatru Muzycznego będzie także miejscem rozmaitych wydarzeń spotkań?**

Oczywiście. Jesteśmy teatrem otwartym, co nieustannie udowadniamy przez ostatnie lata. Nasza publiczność doskonale wie, że Teatr Muzyczny w Lublinie to szerokie spektrum działalności, chcemy tylko poszerzyć nasz repertuar o widowiska operowe. Mamy możliwości artystyczne, publiczność nas docenia. Chcemy iść do przodu. Czy to źle?

*** Jest pani kapitanem okrętu, dziś jeszcze zwanego Teatrem Muzycznym. Za wami silny sztorm, zderzenie z rafą?**

Stoję na czele instytucji, ale przede wszystkim zespołu ludzi z własnymi ambicjami i niespotykaną wrażliwością. To do mnie należy zapewnienie im poczucia bezpieczeństwa wynikającego z profesjonalnego zarządzania administracyjnego, jak i artystycznego. Nie traktujemy wycofania projektu fuzji jako porażki, to krok w kierunku opery – z całego serca sekundujemy temu pomysłowi. Wierzę, że jeżeli ten pomysł się powiedzie, Opera Lubelska powstanie na bazie artystów Teatru Muzycznego w Lublinie. Jesteśmy gotowi na ciężką pracę, bo tylko ona przynosi efekty.

Ogólnopolskie Spotkania z Tańcem



Społeczne Ognisko Baletowe



Arabaeska Art

FOT. DW

WYDARZENIE Ponad 450 tancerzy w 33 grupach wzięło udział w tegorocznej edycji Ogólnopolskich Spotkań z Tańcem „Balans”. Organizowane przez Młodzieżowy Dom Kultury „Pod Akacją”

i Centrum Kultury wydarzenie cieszy się dużym prestiżem w całym kraju. Celem inicjatywy jest popularyzacja współczesnych form tańca. Na lubelskiej scenie co roku występują młodzi

tancerze z różnych zakątków Polski.

Wczorajsza rywalizacja konkursowa rozpoczęła się o godzinie 10. Tancerze prezentowali się w trzech blokach tanecznych,

zgodnie z kategoriami wiekowymi (do lat 11; 12-15 lat oraz od lat 16). Wszystkie występy oceniało jury w składzie: tancerka, pedagog i choreograf Anna Budnicka; wielokrotnie nagradzany tancerz,

zwycięzca 13. edycji show „Mam Talent” Krzysztof Jaros oraz tancerz, choreograf i pedagog Ryszard Kalinowski. Wyniki ogłoszono już po zamknięciu wydania naszej gazety.

Dyplomy, awanse i nagrody

WYDARZENIE Uroczysta zbiórka z okazji Dnia Strażaka połączona z wręczeniem odznaczeń i wyróżnień miała miejsce wczoraj w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Strażacy i pracownicy Państwowej Straży Pożarnej z naszego województwa zostali nagrodzeni odznaczeniami państwowymi i resortowymi oraz awansami na wyższe stopnie służbowe. Zostali również odznaczeni okolicznościowymi dyplomami i nagrodami pieniężnymi.

– Służba to misja, powołanie, radość i chyba w pełni to,

co chciałem robić w życiu. Daje mi wiele radości i pozytywnej energii – mówi brygadier Andrzej Szozda, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu.

Wręczone zostały: Krzyż Zasługi, Medale za Długoletnią Służbę, Odznaki „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”, Odznaki Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej”, akty nadania wyższych stopni służbowych w korpusie oficerskim, podoficerskim i szeregowych.

KN

Wcześniej było za drogo. Teraz się uda?

PRZETARG Ratusz po raz drugi szuka firmy, która zajmie się przebudową odcinka ul. 1 Maja od pl. Bychawskiego do Kościelnej

Tomasz Maciuszczak

Gdyby wszystko poszło zgodnie z planem, w tym miejscu rozpoczynaliby się właśnie prace budowlane. Miejscy urzędnicy pierwszy przetarg na zaprojektowanie i wykonanie przebudowy 220-metrowego fragmentu ul. 1 Maja ogłosili na początku kwietnia. Szacowali wówczas, że remont ruszy po 1 czerwca.

Problemem okazały się pieniądze.

Jedyną ofertę złożyło Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lublinie, które zlecenie wyceniło na 855 tys. złotych. Miasto miało na ten cel ponad 200 tys. zł mniej. 350 tys. zł to kwota wywalczona dzięki zaangażowaniu mieszkańców w jednej z poprzednich edycji budżetu obywatelskiego, a po 150 tys. zł pochodzi z rezerwy celowej rady dzielnicy Za Cukrownią i miejskiego programu „Plan dla dzielnic”.

Po unieważnieniu poprzedniego postępowania, właśnie ogłoszono kolejne.



FOT. DW/ARCHIWUM

Potencjalni wykonawcy czas na składanie ofert mają do 16 czerwca.

Ewentualny zwycięzca przetargu będzie miał za zadanie zaprojektować i wykonać przebudowę ok. 220-metrowego odcinka ul. 1 Maja, biegnącego od pl. Bychawskiego w kierunku tzw. „saksofonu” przy rondzie Lubelskiego Lipca. Same prace zakończą się jednak kilkanaście metrów wcześniej, na

wysokości skrzyżowania z ul. Kościelną.

W ich ramach na jezdni pojawi się nowa nawierzchnia, na chodnikach betonowe płyty zostaną wymienione na kostkę, a wzdłuż remontowanego odcinka zagospodarowanych zostanie ok. 250 mkw. trawników. Jak zapewnia Ratusz, remont nie będzie wiązał się z wycinką drzew. Rolą wyłonionego w przetargu wykonawcy będzie

także wprowadzenie nowej organizacji ruchu na ul. 1 Maja. W grę wchodzi zwiększenie liczby miejsc parkingowych oraz przeniesienie dotychczasowego parkowania z chodnika na jezdnię, wzdłuż krawężnika. Zwycięska firma na wykonanie robót będzie miała 60 dni od momentu podpisania umowy. W ciągu pierwszych 30 dni musi dostarczyć projekt inwestycji.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**MARIUSZA
BRONISZA**

naszego Kolegi

Rodzinie i najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd i Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej S.A.

Dziesiąta ma bliżej do kultury

OTWARCIE Zajęcia stałe, warsztaty czy wystawy będą organizowane w pomieszczeniach po dawnej aptece przy ul. Herberta 14. Od wczoraj działa tu filia Dzielnicowego Domu Kultury Bronowice

Tomasz Maciuszczak

Pracownicy Kultury Dziesiąta to nowa miejska instytucja kultury, podległa Dzielnicowemu Domu Kultury z Bronowic. Po ul. Hutniczej na Tatarach i ul. Makowej na Kośminku jest to trzecia filia tej jednostki.

– Naszą ambicją jest stworzenie przestrzeni dla kultury w dzielnicach, w których jest na to zapotrzebowanie. Szkoła, która z reguły oferuje taką przestrzeń, podlega różnym ograniczeniom. Tutaj dzieci w okresie wolnym od lekcji będą mogły przychodzić i korzystać z tej oferty – mówi prezydent Lublina Krzysztof Zuk.

– Wątek stworzenia placówki kultury w przestrzeni dzielnicy Dziesiąta pojawia się od wielu lat. To było marzenie osób, które



tworzą lokalną społeczność – dodaje Beata Stepaniuk-

-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta odpowiedzial-

na m.in. za kwestie związane z kulturą.

Na powierzchni ponad 220 mkw. Powstały trzy pracow-

nie: animacyjna, multimedialna i plastyczna.

– Równolegle we wszystkich pomieszczeniach w jednym momencie w zajęciach może uczestniczyć ok. 50 osób – mówi Agata Pawłowska, kierownik Pracowni Kultury Dziesiąta. W najbliższy piątek i sobotę w godz. 10-18 placówka zaprasza na dni otwarte, podczas których przybliży mieszkańcom swoją ofertę. – Jeszcze w tym miesiącu planujemy kilka pilotażowych warsztatów i zajęć, które będziemy chcieli powtórzyć w formie stałych zajęć od września. Zapisy rozpoczniemy 24 czerwca – dodaje Pawłowska.

Przebudowa pomieszczeń w pawilonie przy ul. Herberta 14 na potrzeby filii domu kultury pochłonęła blisko 880 tys. zł. Zakup wyposażenia kosztował 150 tys. zł.

Najlepsi z najlepszych wyróżnieni

EDUKACJA Uczą się na 15 różnych uczelniach w Polsce, w tym dziewięciu w naszym województwie. Jest ich blisko 300 i pochodzą z naszego regionu. Od wtorku mogą cieszyć się ze stypendiów, które otrzymali za wysokie wyniki w nauce oraz osiągnięcia naukowe, edukacyjne, artystyczne i sportowe, publikacje, a także działalność popularyzacyjną i wolontariat

Krzysztof Basiński

Najlepszych studentów samorząd województwa lubelskiego nagrodził już po raz 20. W tym roku wyróżnienia trafiły do 298 osób. Najwięcej stypendystów studiuje w Lublinie: na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej (111 osób), Uniwersytecie Medycznym (99) i Uniwersytecie Przyrodniczym (47). Wyróżnienia trafiły także do uczących się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II (10), Akademii Białskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II (9), Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie – Filia w Białej Podlaskiej (6), Politechniki Lubelskiej, Uniwersytetu Rzeszowskiego (po 3), Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, Politechniki Warszawskiej, Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (po 2) oraz Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego (po 1).



Dariusz Baran

Kwota stypendium to 450 zł brutto miesięcznie, które jest przyznawane od stycznia do czerwca. W sumie do studentów tym razem trafi blisko 800 tysięcy złotych.

– Pieniądze przeznaczone na udział w kolejnych konferencjach i... wakacje – cieszy się Dominika Miazga, studentka IV roku kierunku lekarskiego Uniwersytetu



Patrycja Dobek

Medycznego w Lublinie. Stypendium dostała za publikacje naukowe i udział w konferencjach m.in. w ubiegłym roku podczas jednej z nich przedstawiła przyjętą ze sporym zainteresowaniem pracę „Głęboka stymulacja mózgu w zespole Tourette'a”.

Dla Dariusza Barana, absolwenta lubelskiego II Liceum Ogólnokształcącego



Julia Skóra

im. Jana Zamoyskiego, studenta IV roku Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej otrzymała we wtorek stypendium to kolejna nagroda. Niedawno za zgłoszenie patentowe i artykuły naukowe dostała stypendium ministra edukacji i nauki!

– Pod okiem profesora Stanisława Ostrowskiego i doktora Macieja Malinow-

skiego wraz z kolegą z uczelni opracowaliśmy nową metodę syntezy hybryd porfiryńowo-cukrowych. To takie związki, które mamy we krwi, odpowiadają za wiązanie tlenu.

Ideą tych, które syntezowaliśmy, było stworzenie nowej generacji leków w terapii fotodynamicznej w leczeniu raka – mówi młody naukowiec.

Katarzyna Zbietka, studentka Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego pochodząca z Wojcieszkowa koło Łukowa, stypendium dostała za bardzo dobre wyniki w nauce (średnia 4,86) oraz działalność pozanaukową i udział w konferencjach: – Sfinansuje dodatkowe kursy, bo te są bardzo ważne w dietetyce, którą studiuję.

Na rozwój i kolejne szkolenia nagrodę spożytkują także Julia Skóra i Patrycja Dobek z Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. – To dla nas zaszczyt znaleźć się w gronie stypendystów – mówią o wyróżnieniu studentki V roku kierunku bezpieczeństwa narodowego na Wydziale Bezpieczeństwo Powietrzne LAW.

– Zainwestujemy te pieniądze na udział w międzynarodowych konferencjach – zapewniają zgodnie, a Julia dodaje, że kupi jeszcze nowe słuchawki lotnicze.

Studenckie Stypendia Marszałka Województwa Lubelskiego finansowane są w całości z budżetu samorządu. Od 2019 do 2023 roku 1354 studentów otrzymało w sumie 3,5 miliona złotych.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



FOT. KM PSP ZAMOŚĆ

Łatwo nie było, ale młodzi strażacy dali radę

ZAWODY Do pożarów jeszcze nie jeżdżą, bo są za młodzi, ale strażakami już mogą siebie nazywać. Członkowie młodzieżowych drużyn pożarniczych z powiatu zamojskiego rywalizowali podczas zorganizowanych dla nich zawodów. Wygrały żeńska ekipa z Tworczowa i męska ze wsi Żrebce.

Zadania, przed jakimi stanęły młode strażaczki i młodzi strażacy z 34 ekip startujących w mistrzostwach wcale nie były łatwe. W ramach ćwiczeń bojowych musieli pokonywać na czas rów z wodą, ścianę, tunel o długości 6m, kładkę oraz zbudować linię węzową z czterech odcinków węża.

– Następnie na stanowisku hydronetek wyznaczeni zawodnicy pompowali wodę, a inni napełniali 5-litrowy zbiornik trafiając strumieniem do tarczy nalewkowej – relacjonuje jedną z konkurencji mł. bryg. Marcin Żulewski, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży

Pożarnej w Zamościu. Na 400-metrowy bieg sztafetowy składały się ściana drabiniasta, bieg pod poprzeczką, przeskok nad płotkiem. Ponadto w wyznaczonych miejscach trzeba było ustawić odcinek węża i gaśnicę oraz zbudować linię gaśniczą zakończoną prądownicą.

Wśród dziewcząt najlepiej wypadły reprezentantki MDP z Tworczowa, a poza nimi na podium stanęły ekipy z Bortatycz i Skierbieszowa. W kategorii chłopców kolejność była następująca: Żrebce, Tworczów, Chomęciska Duże. – Sportowym zmaganiom

kibicowali druh Stanisław Grześko, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP, st. bryg. Jacek Sobczyński Komendant Miejski PSP w Zamościu, płk w st. spocz. Mieczysław Skiba oraz wójtowie gmin – podsumowuje Żulewski.

OPRAC. AK

Wysoka trawa ma sens. Koszą, ale rzadziej

PUŁAWY W tym roku służby odpowiedzialne za utrzymanie miejskiej zieleni postanowiły zastosować nowy standard jej utrzymania. Niższa częstotliwość koszenia ma sprzyjać w utrzymaniu właściwej wilgotności powietrza oraz retencji w przypadku intensywnych opadów

Puławy to jedno z najbardziej „zielonych” miast w Polsce. Samych tylko trawników przy drogach w miejskim zasobie jest ponad 40 hektarów.

Do tego należy doliczyć liczne parki, skwery, błonia i zieleńce. W tym roku na większości z tych obszarów służby odpowiedzialne za ich utrzymanie, rzadziej używają kosiarek.

Jak wynika z komunikatu Zarządu Dróg Miejskich, wynika to z potrzeby zmie-



Trawnik przy ulicy Sosnowej w Puławach. Zgodnie z nową koncepcją, miejska zielen ma być bardziej bujna FOT. ZDM

niającego się klimatu oraz ograniczeń finansowych. Poza niższymi kosztami, pozwalanie trawie na bujniejszy wzrost tłumaczony jest pozytywnym wpływem na miejski klimat, wilgotność powietrza oraz ograniczeniem wzrostu temperatury podczas letnich upałów.

Jak tłumaczą urzędnicy, wyższa trawa działać ma także jako filtr, który zatrzymuje szkodliwe pyły, obniża hałas oraz poprawia retencję

wód opadowych, co ma znaczenie podczas intensywnych opadów.

Pracownicy działu zieleni w ZDM zadbać chcą także o liczne gatunki owadów i ssaków zamieszkujących tereny zielone. W tym celu zasadzono nowe gatunki roślin kwitnących, które dobrano w taki sposób, żeby odpowiadały ich kulinarnym preferencjom.

To nie jedyny gest w kierunku dzikich zwierząt

w mieście. Puławianie co roku za darmo otrzymują choćby budki dla jerzyków (ptaków gustujących w komarach), a w miejscach bytowania jeży ustawiane są dla nich specjalne domki zwane także schronami. Miasto słyszy także z zawieszanej na ponad 120 metrach budce legowej dla sokołów. W tym roku wylęgły się w niej dwa młode osobniki, samiec i samica.

RS

Atrakcje dla krwiodawców

ZAMOŚĆ Pizza z pieca, lemoniada, słodki poczęstunek, smakołyki od wiejskich gospodyń, zestawy gadżetów i możliwość wylosowania nagród – tak będzie w niedzielę przed południem w zamojskim klubie Brama Spotkań. Nie szykuje się tam jednak żadna huczna impreza, ale otwarta akcja honorowego krwiodawstwa.

Liczba atrakcji nie dziwi, skoro całość organizuje Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi przy UG Zamość. Ich akcje zawsze wykraczają poza standard. Tak będzie i tym razem w godz. 8-13.30 w Bramie Spotkań (ul. Królowej Jadwigi 2).



FOT. ARCHIWUM

Oczywiście każdy krwiodawca otrzyma też zestaw czekolad, ale poza tym będzie mógł spędzić czas w strefie gier. Swoje stoiska podczas akcji otworzą również Zamojskie Stowarzyszenie Strzeleckie Twierdza i Organizator Pieczy Zastępczej i Wspierania Rodziny w Zamościu promujący rodzicielstwo zastępcze.

Przypomnijmy, że krwiodawca może być każda pełnoletnia osoba. Przed donacją każdy przechodzi badanie. Nie trzeba się w żaden specjalny sposób przygotowywać. Należy tylko zjeść lekki posiłek.

AK

Bracia Golec

ZAMOŚĆ Wstęp jest wolny. Nie ma żadnych biletów. Na koncert, który w Boże Ciało odbędzie się na Rynku Wielkim w Zamościu przyjdzie może każdy. Wystąpi zespół Golec uOrkiestra. To nie będzie pierwszy występ tej grupy w Zamościu. Bracia Golec wraz ze swoim zespołem koncertowali w mieście już kilkakrotnie. Ostatnio w 2019 roku. Wówczas również, jak tym razem,

podczas koncertu papieskiego.

Ten planowany na godz. 20 w czwartek organizowany jest jednak nie tylko dla upamiętnienia wizyty Jana Pawła II w mieście w 1999 roku, ale też z okazji przypadającego na 2023 jubileuszu 25-lecia powstania Katolickiego Radia Zamość.

Organizatorzy wydarzenia to Stowarzyszenie Krzewienia Kultury Medialnej oraz KRZ.

AK



Porządki w perspektywie, będą zdjęcia i zwinięcia

ŚWIDNIK Albo jesteś zgodny z uchwałą krajobrazową, albo znikasz. Na ulicach pojawi się auto z kamerami, które będą rejestrować miasto. Tak powstanie baza reklam umożliwiająca ich weryfikację. Słychać głosy, że wystarczy sankcjonować przepisy, które już są, a chaos reklamowy zniknie

Jedna firma zainteresowała się przeprowadzeniem inwentaryzacji reklam w mieście i stworzeniem przestrzennej bazy na podstawie której zostaną one zweryfikowane. Przedsiębiorcy, którzy do wczoraj mieli czas by zadeklarować chęć wykonania takiej usługi, przedstawia miastu raport w którym zasugerują ocenę zgodności reklam z uchwałą krajobrazową. A ta już stanowi prawo miejscowe.

Baza i okres przejściowy

– Żeby egzekwować uchwałę krajobrazową musimy mieć stan początkowy, dlatego musimy zinwentaryzować wszystkie reklamy w mieście. Najlepszym narzędzie będzie coś na wzór street view Googla. Samochód z kamerami objedzie miasto, potem program komputerowy zmierzy reklamy i je inwentaryzuje. To kosztowne przedsięwzięcie, ale pozyskaliśmy na to grant i jedynie dołożymy z budżetu miasta. Mając taki dokument będziemy mogli zacząć odliczać czas okresów przejściowych, żeby przedsiębiorcy mogli się do tego przygotować. Przy banerach to jest 12 miesięcy, przy reklamach bez pozwolenia na budowę, ale trwale związanych z gruntem to dwa lata, a trzy lata przy reklamach z pozwoleniem na budowę. Dzięki temu w końcu zaprowadzimy porządek – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika, którzy dodaje, że sam wywodzi się z branży reklamowej i wie, że pewne działania stają się przeciwnie skuteczne. – Bo jeśli mamy rondo gdzie jest 50

banerów, to ich czytelność dla jadących samochodami jest żadna. Nikt na to nie zwraca uwagi, tworzy się jedynie bałagan. Przy uporządkowaniu, banery będą miały odpowiednią wielkość, będą w odpowiedniej odległości, staną się elementem krajobrazu. Reklama będzie skuteczna. Dziś obwieszone płoty niewiele z reklamą mają wspólnego.

Tu ładnie, tu brzydko

Mieszkańcy, którzy brali udział w konsultacjach towarzyszących pracom przy ustawie, wskazali **301** miejsc, z czego **200** w samym centrum, gdzie są reklamy oceniane przez nich negatywnie. Chodziło im głównie o okolice al. Jana Pawła II oraz przy skrzyżowaniu ul. Raclawickiej z ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Mieli też zastrzeżenia do tego co oglądają przy ul. Niepodległości, Wojska Polskiego, w okolicy skrzyżowania ul. Krępieckiej z ul. Al. Armii Krajowej oraz skrzyżowania ul. Raclawickiej z al. Lotników Polskich.

Były też osoby, które wskazywały okolice centrum Świdnika jako pozytywne przykłady występowania reklam.

Nie trzeba psuć

Podczas pracy nad uchwałą krajobrazową uwagi składały duże koncerny jak McDonald, MediaExper czy Biedronka, ale też lokalni przedsiębiorcy.

– Mieliśmy do niej zastrzeżenia. Naszym zdaniem wystarczy obowiązuje przepisy i weryfikacja, które reklamy powstały zgodnie z nimi.

50 proc.

przedsiębiorców uznało, że reklamy zdecydowanie lub raczej nie są potrzebne w Świdniku. 70 proc. pozostałych ankietowanych uznało, że reklamy zdecydowanie lub raczej nie są potrzebne

80 proc.

ankietowanym przedsiębiorcom zdecydowanie lub raczej nie podobają się reklamy takie jakie są w Świdniku. 90 proc. pozostałych ankietowanych podziela ten pogląd

50 proc.

przedsiębiorców zdecydowanie lub raczej zwraca uwagę na reklamy. 40 proc. tego nie robi, 60 proc. pozostałych respondentów zwraca uwagę na reklamy, 30 procent zdecydowanie nie

62 proc.

respondentów za potrzebną reklamę uważa szyld z logo, nazwą, profilem działalności, godzinami otwarcia.

(za Raport z badania geoankietowego w ramach konsultacji społecznych do uchwały krajobrazowej w gminie Świdnik).



Wystarczy usankcjonować te legalne i dopiero wówczas stwierdzić czy nadal panuje chaos reklamowy – uważa Janusz Babicz, współwłaściciel Agencji Reklamowej „Maik” w Lublinie, która działa także na terenie Świdnika i ma tu swoje nośniki reklam.

Przedsiębiorca przyznaje, że teraz panuje chaos reklamowy i należy to uporządkować, jednak ustalenia jakie wprowadza Świdnik określa jako wlewanie dziecka z kąpielą.

– 12 i 18 metrów kwadratowych powierzchni to standardowe wielkości bilbordów. Identyczne są u nas, w Berlinie czy Szwajcarii. Tymczasem Świdnik wprowadza ograniczenie: 6 i 8 mkw. Co będzie z ogólnopolskimi czy europejskimi kampaniami reklamowymi firm prowadzących u nas działalność – zastanawia się Janusz Babicz, który sądzi, że przedsiębiorcy nie przeczytali uchwały i nie zwrócili uwagi jakie zmiany wprowadza.

w związku z ustawą krajobrazową one znikną. I jak będzie wyglądała kampania wyborcza.

– Banery wyborcze, dotyczące akcji charytatywnych czy wydarzeń jak na przykład mieliśmy Świdnik Air Festival, będą legalne, gdy będą na czas określony. Na czas kampanii stawiamy, a potem zdejmujemy. Nie będą dozwolone banery trwałe – wyjaśnia Marcin Dmowski, który przyznaje, że w myśl nowych zasad, takie banery by się w Świdniku pojawić nie mogły.

Minister dostał zgodę na ich zwieszenia na czas nieoznaczony, takiej możliwości obowiązująca już uchwała krajobrazowa nie przewiduje.

– Lokalizacje faktycznie udostępnił, nie uciekamy od odpowiedzialności. Zezwoliliśmy ministrowi na powieszenie informacyjnych banerów. Nie odpowiadaliśmy za treść ale faktycznie dotyczyła ona budżetu miasta. Takie były fakty, takie dotacje rządu miasto otrzymało na różne inwestycje. Traktowaliśmy jako informację, podobnie jak Unia Europejska wieszale ile dofinansowania dostała dana inwestycja – dodaje Dmowski.

Władze miasta zapowiadają, że realne zmiany w przestrzeni będą zauważalne za kilka lat, nie chcą gwałtownych zmian. Tłumaczą, że jeśli ktoś właśnie powiesił nową reklamę, to ona zdąży wyblaknąć i się zniszczy do czasu weryfikacji i wymaganych zmian. Ale zamawiając kolejną, warto sprawdzić nowe wytyczne uchwały krajobrazowej. (AGDY)

– Na przykład są precyzyjne ustalenia jak ma wyglądać ogrodzenie, tymczasem są firmy, których sieci stosują stałe obrendowanie, w Świdniku nie będzie to możliwe.

Janusz Babicz, którego firma działa na rynku 30 lat, zwraca też uwagę na procedury, jakie obowiązują jeśli ktoś chce legalnie postawić nośnik reklamowy. To osiem lub więcej miesięcy formalności. Powstanie chaosu reklamowego upatruje w tym, że wielu przedsiębiorców stawia i wieszale reklamy bez pozwolenia. Jego zdaniem lepsze by było uproszczenie przepisów. Więcej osób będzie się reklamować legalnie i problem chaosu zniknie.

Polityka i reklama

W wielu komentarzach na forach internetowych i rozmowach z mieszkańcami wraca przykład **BANERÓW** z których w kilku miejscach miasta patrzy wiceminister finansów Artur Soboń (PiS). Wiele osób się interesuje czy

104 lipy do wycięcia. Jest protest

PRZYRODA Marek Kosmala z Kolonii Trawniki protestuje przeciwko planowanej wycince 104 wiekowych lip rosnących przy drodze wojewódzkiej 838 Trawniki-Fajslawice. Drogowcy już złożyli w gminie Trawniki wniosek o wyręb, motywując go względami bezpieczeństwa i złą kondycją roślin. Wójt żąda jednak ekspertyzy dendrologicznej i odsyła wniosek do drogowców. Obrońcy drzew już proszą o podpisywanie się pod zamieszczoną na Facebooku petycją w obronie lip

Paweł Puzio

Wnoszę sprzeciw odnośnie wniosku, który wpłynął do wójta gminy Trawniki w dniu 29. 05. 2023 r. w sprawie wycinki drzew. Wnioskowana aleja lipowa ma niezwykle walory krajo-
brazowe. Powstała jeszcze za czasów carskich. Dawno powinna być pomnikiem przyrody –

ok. 50 największych drzew ma obwody ok. 300 cm, a zdarzają się okazy nawet o obwodzie pnia 450 cm. Drzewa są sędziwe, mają ponad 100 lat

– pisze w proteście Marek Kosmala. Nasz czytelnik podnosi też argumenty ornitologiczne i entomologiczne. Twierdzi, że w starych lipach są setki gniazd i dziupli. – Zaobserwowano też odchody pachnicy (gatunek dużego chrząszcza z rodziny poświętnikowatych – przyp. red), będącej pod ścisłą ochroną.

Zdaniem naszego czytelnika, zadrzewienie alei lipowej to przede wszystkim drzewa w fazie senilnej (starczej) – przewaga korony nad systemem korzeniowym. Drzewa w tej fazie wymagają okresowych przegladów i zabiegów pielęgnacyjnych oraz cięć sanitarnych.

– Drzewa w nieestetyczny sposób zostały ponumerowane trwałą farbą, która wpływa na odbiór przestrzeni. Liczba drzew do wycinki jest zatrważająca i nieprawdopodobna, nawet, jeśli jest związana z moder-



FOT. KAMIL LAD

nizacją drogi – dodaje Marek Kosmala

– Wniosek o wycinkę 104 drzew przy drodze wojewódzkiej 838 w gminie Trawniki odesłaliśmy do Zarząd Dróg Wojewódzkich rejon w Chełmie z prośbą o uzupełnienie. Chodzi m. in. o sporządzenie brakującej ekspertyzy dendrologicznej dla 104 lip, o które upomina się pan Marek Kosmala – mówi Daniel Baj, wójt gminy Trawniki. Drogowcy chcą także wyciąć około 50 drzew stojących przy tej drodze w sąsiedniej gminie Fajslawice. W sumie do wycinki jest 154 lipy przy drodze biegnącej przez dwie gminy.

Wójt zwraca uwagę, że stan niektórych z lip jest tragiczny. – Strażacy byli wielokrotnie wzywani do powalonych drzew lub oderwa-

nych konarów blokujących ruch na wspomnianym odcinku. Część lip przy stojących przy tej drodze jest w bardzo złym stanie, część nadaje się do pielęgnacji. Dlatego prosimy wnioskodawcę o sporządzenie ekspertyzy dendrologicznej, aby można było wydać zgodę na wycinkę drzew z złej kondycji, a zachować okazy nadające się do pielęgnacji – dodaje wójt. – Dla mnie, jako wójta, najważniejsze jest bezpieczeństwo ludzi. Jeżeli mam wybierać między zmurszałym konarem czy pniem, a potencjalnym zagrożeniem zdrowia lub życia, to wybieram dobro mieszkańców gminy.

Wójt zaznacza również, że poza ekspertyzą dendrologiczną, przed podjęcie decyzji o wycięciu drzew,

będzie wykonana bardzo dokładna wizja lokalna każdej lipy.

Daniel Baj stwierdza jednak, nie będzie się wahał w odniesieniu do samosiejek czy chwastu drzewnego np. akacji, stojących przy tej drodze. – Od lat mieszkańcy, a także radni w ich imieniu, upominają się o remont tego odcinka. Nawierzchnia jest fatalna – dodaje wójt.

– Po przeprowadzonym przez pracowników Rejonu Dróg Wojewódzkich w Chełmie planie wyrębu, do wycinki zostało wytypowanych 104 sztuki drzew na terenie Gminy Trawniki. Na liście do usunięcia są jesiony, akacje, grusze, wierzyby, topole. Są to drzewa, które zagrażają bezpieczeństwu osobom poruszającym się drogą wojewódzką nr 838, mają martwy system korzeniowy

lub częściowy posusz gałęzi – wyjaśnia Kamil Jakubowski, rzecznik ZDW.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie wycinkę tych drzew prac zamierza przeprowadzić w sezonie zimowym, po okresie lęgowym.

– Wycinka ta zostanie przeprowadzona jedynie wtedy, gdy uzyskamy pozytywną decyzję z UG Trawniki, jak i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Warto dodać, że mieszkańcy gminy Fajslawice, przez którą także przebiega ta droga, wystąpili m.in. do Urzędu Gminy jak i do ZDW z prośbą o wycinkę drzew, które zagrażają bezpieczeństwu użytkowników w/w drogi wojewódzkiej – dodaje rzecznik. Jest to przygotowanie do remontu wybranych odcinków tej drogi.

Marek Kosmala ma jednak zupełnie inny pogląd na kondycję drzew i bezpieczeństwo. – Stan zachowania drzew generalnie można ocenić jako średni. Część drzew wymaga profesjonalnej pielęgnacji, chodzi tu głównie o usunięcie posuszu z koron drzew, obniżenie merysystemu wierzchołkowego lub o usunięcie zawieszonych gałęzi i konarów. Natomiast nie zagrażają one bezpieczeństwu – argumentuje.

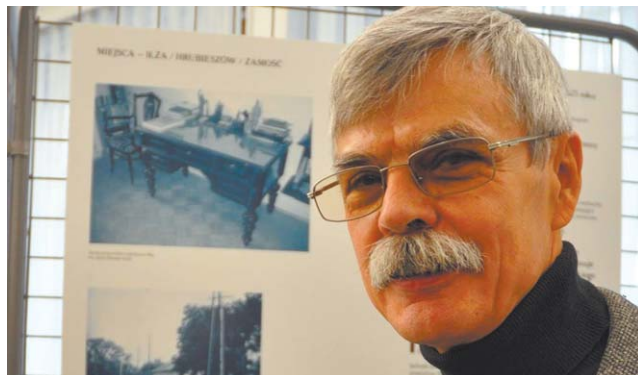
Obrońcy alei lipowej przy tej drodze już się zorganizowali. W Facebooku wisi już petycja w obronie drzew przeznaczonych do wycinki.

Nowa postać w Zamojskiej Alei Sław

ZAMOŚĆ Poeta, pisarz i filmowiec – taki właśnie napis znajdzie się na kolejnej tablicy wmurowanej w bruk ul. Grodzkiej w Zamościu.

Uhonorowany w ten sposób zostanie Adam Wiesław Kulik, urodzony w Tomaszowie Lubelskim, wychowany w Woźuczynie, mieszkający obecnie w Lublinie, ale związany z Zamojszczyzną artystą.

Uroczystość z tej okazji jest planowana na koniec miesiąca. Potrwa dwa dni: 23 i 24 czerwca. W programie nie tylko odsłonięcie poświęconej Adamowi Kulikowi tablicy, którą wykona jak zawsze zamojski rzeźbiarz Bartło-



Adam Wiesław Kulik będzie już kolejną postacią uhonorowaną w Zamojskiej Alei Sław stworzonej z inicjatywy Teresy Madej

FOT. FACEBOOK.COM

miej Sęczawa. Planowane są ponadto koncerty, spotkanie autorskie, prezentacje książek i filmów bohatera, ale również spacer po Zamościu śladami postaci z utworów Leśmiana.

Zarys programu (szczegółowy zostanie podany za jakiś czas) zaprezentowali podczas konferencji prasowej Teresa Madej, pomysłodawczyni Zamojskiej Alei Sław oraz Łukasz Gajdecki, dyrektor Wydziału Kultury UM Zamość i Halina Zielińska, wicedyrektor Książnicy Zamojskiej.

Adam Kulik to, jak ma głosić napis umieszczony na tablicy „poeta, pisarz, filmowiec”. Urodził się w Tomaszowie Lubelskim, dzieciństwo i młodość spędził w Woźuczynie, później pracował m.in. w Wojewódzkim Domu Kultury Zamościu, a od lat związany jest z Lublinem. Jednak o rodzinnych stronach nigdy nie zapomniał, poświęcając im znaczną część swojej twórczości, m.in. książki i filmy np. o Bolesławie Leśmianie, Fryderyku Chopinie czy in-

nych ważnych dla regionu postaciach.

Przypomnijmy, że od 2008 roku w Zamojskiej Alei Sław uhonorowani zostali: Jan Machulski, Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Krzysztof Zanussi, prof. Janusz Stanny, Stefan Szmidt, prof. Jerzy Kowalczyk, prof. Marian Konieczny, Paweł Dudziński, Beata Ściakówna, prof. Jan Englert, Tadeusz Wicherek, Zespół VOX, Małgorzata Dybowska, Maria Sarnik-Konieczna, Zbigniew Małkiewicz, a rok temu Róża i Jan Zamojscy. **AK**



Maryla Rodowicz chwali kabanosy z Łukowa. Dostała je po koncercie

ŁUKÓW Maryli Rodowicz posmakował upominek, który dostała po niedzielnym koncercie od władz Łukowa. „Byłam pewna, że w tym kartonie będzie alkohol” – napisała na swoim Facebooku legenda polskiej muzyki. Tymczasem urzędnicy podarowali jej kabanosy.

Kilka tysięcy osób bawiło się na koncercie gwiazdy tegorocznych Dni Łukowa.

– Takiej energii dawno u nas nie było – przyznają mieszkańcy, którzy tłumnie przybyli na występ i wspólnie śpiewali największe przeboje artystki. Wrażenia-

mi po wizycie w 27-tysięcznym Łukowie Maryla Rodowicz podzieliła się z fanami na swoim facebookowym profilu: „(...) grałam i grałam dla wielotysięcznej widowni, według policji miało być 8 tys. osób. No i był entuzjazm. A teraz w domu rzuciłam się na prezenty, wędliny ze słynnego Łukowa. Ale kaba-

nosy, mniemam, kruche i pyszne. Jutro mam badanie krwi, więc muszę być na czczo, co zjadłam, to moje. Nawet się nie podzieliłam z kotami, a bardzo je kabanoski nęciły zapachem. A byłam pewna, że w tym kartonie będzie alkohol. Całe szczęście, że to były wędliny. No i musiałam nalać wody do największego wazonu, żeby włożyć olbrzymi bukiet” – napisała artystka tuż po niedzielnym koncercie.

Chwaliła też miejscowych wokalistów, którzy występowali przed nią na łukowskiej scenie.

Urzędnicy potwierdzają, że taki smaczny upominek trafił do gwiazdy.

– Naszą praktyką jest, że artyści występujący na Dniach Łukowa otrzymują po swoim występie kwiaty oraz prezenty przygotowane zarówno przez nas, jak i te ufundowane przez sponsorów imprez – tłumaczy Tomasz Goławski, kierownik referatu promocji w ratuszu. – Jest to miły gest z naszej strony i dodatkowe

podziękowanie za wizytę w Łukowie. W przypadku Maryli Rodowicz jednym z upominków były rzeczywiście kabanosy od zakładów Wierzejski z gminy Trzebieszów – dodaje Goławski. Ta rodzinna firma z powiatu łukowskiego istnieje na rynku ponad 20 lat. W Polsce ma 200 sklepów. (EB)

Kąpieliska na Roztoczu bez ratowników? Praca jest. Chętnych brak

WAKACJE Ratowników na pewno nie zabraknie tego lata nad zalewem w Zamościu. Ale już w Krasnobrodzie, Nieliszu, Majdanie Sopockim i Jacni może być z tym problem. WOPR wciąż nie skompletował obsady na te kąpieliska. Bo nie ma chętnych chętnych do pracy

Anna Szewc

Ta sytuacja nie jest nowa, problemy z ratownikami są od kilku lat, ale z roku na rok się pogarsza.

– W ubiegłe wakacje na miesiąc przed sezonem brakowało nam 5 osób, w tym roku mamy aż 9 wolnych miejsc

– mówi Piotr Synowiec, szef Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zamościu, które wygrało przetargi na zapewnienie pracowników na kilka kąpielisk w regionie.

Kadra jest skompletowana na Zamość. Ale np. w Krasnobrodzie, Nieliszu, Majdanie Sopockim i Jacni (kąpielisko zostanie tu otwarte w te wakacje po raz pierwszy), nie ma kto pracować.

WOPR do każdego z tych miejsc potrzebuje trzech osób, więc w sumie 12.

– Na ten moment mamy wstępne deklaracje od 3 czy 4 chętnych. Reszty brakuje – martwi się Synowiec, ale nie traci nadziei i liczy, że jednak ktoś odpowie na opublikowane ostatnio ogłoszenie.

WOPR oferuje przyzwoitą stawkę: **24 zł** za godzinę. Praca jest na całe wakacje, **7 dni** w tygodniu i **8 godzin** dziennie. Co ważne, wynagrodzenie przysługiwać ma nawet wtedy, gdy pogoda będzie kiepska i ratownicy na plażę w ogóle nie wyjdą.

– Płacimy za gotowość. Oferujemy również, jeżeli ktoś tego potrzebuje, darmowe zakwaterowanie i cały niezbędny sprzęt

– zachęca szef zamojskiego WOPR.

Dlaczego zatem zainteresowania nie ma?

Zdaniem Piotra Synowca, przyczyn jest wiele. Po pierwsze zawód stracił prestiż, jaki



kiedyś posiadał. Podobno plażowicze uważają, że ratownicy to ci, którzy raczej przeszkadzają, bo upominają i zakazują niektórych wyczynów. – Tymczasem odpowiedzialność nadal jest bardzo

duża – podkreśla Piotr Synowiec.

Mówi też, że zmieniło się społeczeństwo. Na kąpieliskach pracowali kiedyś chętni młodzi ludzie, którzy chcieli w ten sposób sobie

zarobić na wakacje. Teraz na te wakacje często dostają pieniądze od rodziców.

– No i nie ma co ukrywać, że sporo osób z uprawnieniami woli nawet za identyczne stawki pracować nad

Trudno sobie wyobrazić, że ratowników mogłoby zabraknąć nad bardzo popularnym zalewem w Krasnobrodzie, ale jednak póki co, chętnych do pracy tutaj nie ma

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

morzem czy nad jeziorem, bo tam po pracy mają więcej atrakcji niż w naszym regionie – uważa nasz rozmówca.

Mimo tego wciąż liczy na zgłoszenia, zwłaszcza od studentów, którzy niedługo powinni być już po sesji i może wtedy pomyślą o wakacyjnym zarobku. Zwłaszcza, że dla osób uczących się, do ukończenia 26 roku życia 24 zł jest płacone „na rękę”.

Chętni z uprawnieniami mogą zgłaszać się cały czas. Wystarczy zatelefonować pod nr tel. 84 639 14 57 lub 504 910 919, wysłać cv mailem na adres: woprzamosc@wp.pl albo po prostu osobiście pojawić się w siedzibie zamojskiego WOPR na krytej pływalni przy ul. Zamojskiego 62 a.



FOT. ZAMOJSKI DOM KULTURY

Chaczapuri, hucułka i lawendowa nalewka

ZAMOŚĆ W tym konkursie naprawdę można zazdrościć jurorom. Bo mają okazję kosztować wyjątkowych pyszności. W tym roku podniebienia członków komisji zdobyły chaczapuri ze szpinakiem, pokrzywą i kolendrą, słod-

ka hucułka oraz nalewka z lawendy.

Te dania i napoje wygrały w konkursie „Smaki Zamościa i Roztocza” przeprowadzonym w weekend podczas Jarmarku Hetmańskiego w Zamościu. Pyszności zgłoszone w kategoriach: wyrób

regionalny, wypieki i nalewki oceniało jury pod przewodnictwem Marcina Sikory, szefa kuchni Hotelu Artis w Sitańcu.

Wśród dań regionalnych wygrało chaczapuri serwowane w zamojskiej Restauracji Muzealnej – Ormiańskie

Piwnice, a dwie pozostałe nagrody trafiły do pań z KGW w Chomęciskach Dużych za pirog biłgorajski oraz Gospodarstwa Pasiecznego „Dary Pszczół” w Dyniskach za miód fasolowy.

W kategorii wypieków wygrała hucułka z bistro „Figa

z makiem” na zamojskim Starym Mieście. Drugie miejsce zajęło ciasto marchewkowe Zagrody Roztocze z Obszy, a trzecie bułeczki z kruszonką z KGW w Chomęciskach Dużych.

Te same gospodynie swoją nalewką lawendową trium-

fowały w ostatniej kategorii, a dwie pozostałe nagrody otrzymał Andrzej Kudlicki za swoje napoje z czeremchą i mirabelką.

Na środkowym zdjęciu Laureaci konkursu w komplecie.

OPRAC. AK

21 młodych sportowców z nagrodami

SPORT Zostali wczoraj wyróżnieni w pilotażowym programie Lubelskie Team Sport. To nasi medaliści mistrzostw Polski młodzików

Nagrody finansowe w wysokości 3 tysięcy złotych trafiły do 8 zawodniczek i 13 zawodników uprawiających: podnoszenie ciężarów, zapasy, boks i kolarstwo. To w tych czterech dyscyplinach sportowych reprezentanci województwa lubelskiego w ubiegłym roku zdobyli medale mistrzostw Polski w kategorii młodzików. Nagrodzeni mają od 9 do 16 lat.

– Kupię nowe buty bokserskie i suplementy – mówi Szymon Gryszyn z Autonomicznej Sekcji Bokserskiej Hetman Zamość, trenujący boks od 4 lat, wicemistrz Polski 2022 młodzików w boksie z Bytowa i dodaje, że na co jeszcze wyda pieniądze nie wie.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Andżelika Młynarczyk z Olimpijczyka Łuków za nagrodę na pewno także kupi odżywkę. – Powinno wystarczyć jeszcze na strój do trenowania i zawodów, a resztę dorzucę na jakiś wyjazd – dodaje wicemistrzyni Europy

i mistrzyni Polski z ubiegłego roku.

– Może przeznacze te pieniądze na obóz. Tak naprawdę, to jeszcze nie myślałam, co z nimi zrobię. Na razie bardzo cieszę się z tego wyróżnienia – przyznaje Nikola

Kamola z Sokoła Lublina, wicemistrzyni Polski w zapasach w kategorii do 66 kg.

Warto podkreślić, że najmłodsi sportowcy nie byli objęci dotychczas żadnym programem stypendialnym Województwa Lubelskie-

go, dlatego postanowiono wesprzeć kariery młodych, utalentowanych sportowców. Przyznana nagroda ma zachęcić ich do trenowania w naszym regionie i jeszcze większej pracy. Ma być także zachętą do ich rówieśników.

W ramach współpracy z młodymi sportowcami Województwo Lubelskie będzie promowane podczas imprez sportowych w kraju i za granicą przez uczestników pilotażowego programu.

NAGRODZENI MŁODZI SPORTOWCY

Podnoszenie ciężarów: • Błażej Borkowski • Andżelika Młynarczyk (Klub Olimpijczyk Ziemi Łukowskiej) • Patryk Zub • Bartosz Łazuga (MOSiR Terespol) • Oiwier Jabkiewicz • Miłosz Kaspruk (Gminne Centrum Kultury

Kobylany) • Julia Kurasiewicz (LKS Znicz Biłgoraj) • Weronika Ostrówka (KS Agros Zamość) • Marianna Góra (Wisła Puławy) • Sebastian Sztójko (MKS Unia Hrubieszów)

Zapasy: • Gabriela Bykowska (Gminny Klub Sportowy Armaty Stoczek Łukowski) • Alicja Krawczyk (LUKS Stróża) • Michał Zieliński (MULKS Zapasy Włodawa) • Jakub Gajór, Igor Flis (Janowski Ludowy Klub Sportowy Olimp Janów Lubelski) • Rokšana Sawicka • Dawid Hawryluk • Michał Woźniak (MKS Cement Gryf Chełm) • Nikola Kamola (Sokół Lublin)

Kolarstwo: • Nikodem Bartnik (Lubelski Klub Kolarstwa Góskiego Lublin)

Boks: • Szymon Gryszyn (ASB Hetman Zamość) **BAS**

Offroadowcy wsparli szpital w Zamościu

POMOC Lubią offroadową jazdę po bezdrożach i lubią... pomaganie. Członkowie Stowarzyszenia Zamość 4x4 kolejny raz wsparli finansowo Zamojski Szpital Niepubliczny.

Tym razem przekazali tej medycznej placówce 20 tys. zł, które zebrali podczas organizowanej jeszcze w grudniu dorocznej imprezy charytatywnej Ogólnopolska Tereknowa Integracja dla Choinki. Uczestnicy wydarzenia świetnie się bawili, a przy okazji pokazali, że mają wielkie serca.

Pieniądze zostały przeznaczone na zakup napędu ortopedycznego, czyli wiertarki do tzw. dużych kości. To kolejne takie wsparcie offroadowców dla „starego” szpitala przy ul. Peowiaków w Zamościu. W poprzednich latach stowarzyszenie darowywało pieniądze wykorzystywane m.in. na elektryczne łóżko dla pacjentów i dwa napędy ortopedyczne z osprzętem.

Zamość 4x4 działa od 8 lat. Skupia pasjonatów jazdy samochodami terenowymi z miasta i okolic. Jego podsta-



wowa działalność to wyprawy i rajdy, ale też promocja bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a od czasu do czasu organizują akcje charytatywne.

OPRAC. AK

Symboliczny czeka na 20 tys. zł przekazali prezes Stowarzyszenia Zamość 4x4 Sebastian Grela i jego zastępca Arkadiusz Zbyryt, a odebrali Szczepan Krupa, ordynator oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej, prezydent Andrzej Wnuk i prezes szpitala Damian Michowicz.

FOT. ZAMOJSKI SZPITAL NIEPUBLICZNY

Lektura do kawy

BADANIA Kawa, w szczególności zielona robusta lub kawa ciemno prażona w temp. do 230 st. C, ma wiele korzystnych dla zdrowia aktywności – mówią naukowcy, którzy to badali

Napar uzyskany z ziaren kawowca codziennie dodaje energii ponad połowie Polaków. W Polsce rocznie na mieszkańca spożywa się około 3 kg kawy. Dla porównania Finowie, którzy kawy piją najwięcej, konsumują jej 12 kg rocznie na osobę. Co może być zaskakujące, Włosi, którzy słyną z kultury picia kawy, wypijają jej „tylko” 5 kg na osobę.

Reakcja Maillarda

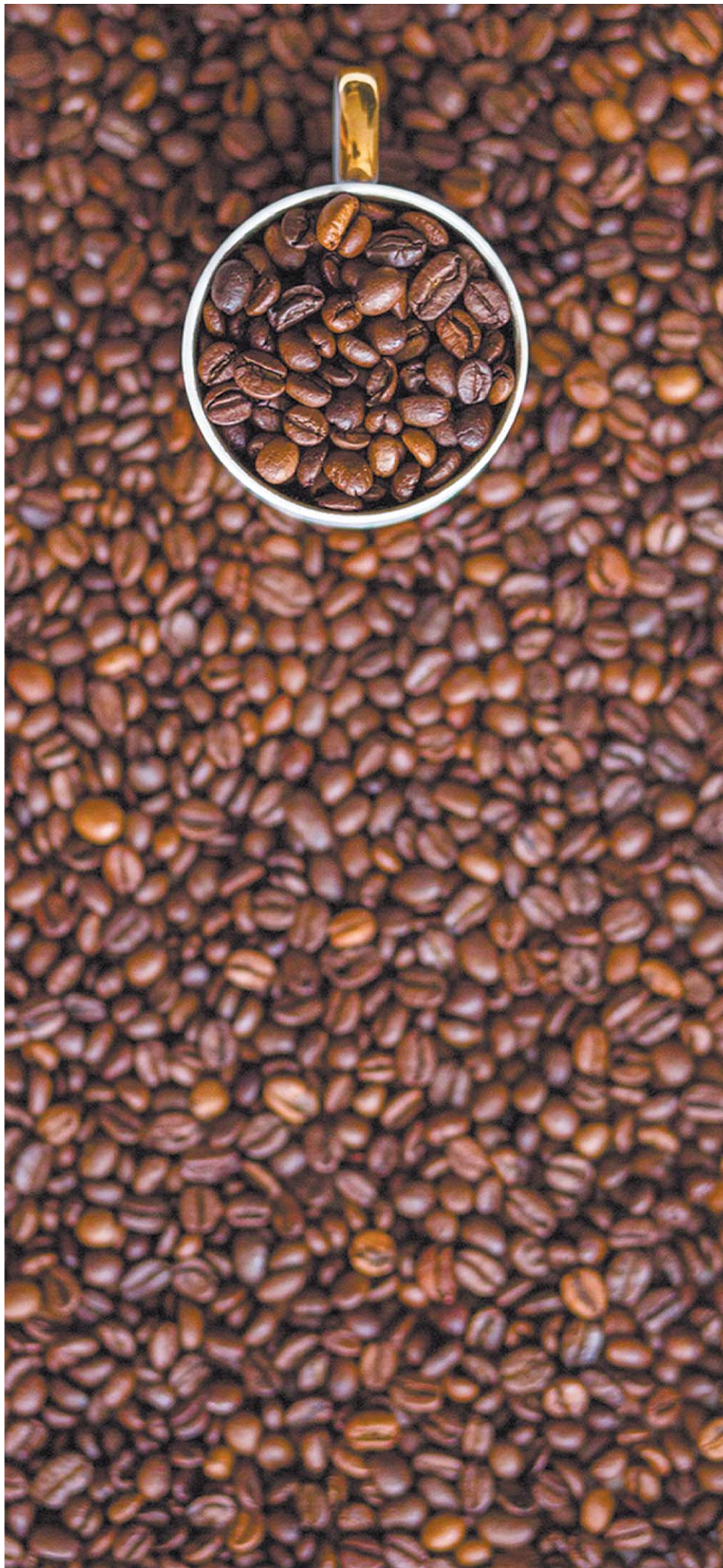
W procesie produkcji kawy z dojrzałych owoców kawowca mechanicznie usuwa się miąższ, a uzyskane w ten sposób zielone nasiona są suszone i prażone. Prażenie odbywa się w temperaturze od 180 do 250 st. C i trwa od dwóch do dwudziestu pięciu minut w zależności od żądanego stopnia wyprażenia. Prażenie kawy, jak również inne procesy obróbki termicznej żywności, prowadzi do zmiany składu chemicznego produktu. Zachodzi też wówczas proces zwany reakcją Maillarda. Produkty tej nieenzymatycznej reakcji między cukrami prostymi a aminokwasami to na przykład melanoidyny, odpowiedzialne za brązowienie prażonych ziaren.

Jednak oprócz pozytywnych skutków prażenia kawy, jak poprawa jej smaku i aromatu, zachodzą także zjawiska niekorzystne – powstają cząsteczki o właściwościach potencjalnie szkodliwych, takie jak akrylamid czy 5-hydroksymetylofurfural (5-HMF).

Badanie prażenia

Prozdrowotne właściwości kawy badała dr inż. Joanna Grzelczyk z Instytucie Technologii i Analizy Żywności Politechniki Łódzkiej, która ramach projektu finansowanego przez NCN sprawdziła właściwości prozdrowotne kawy i to, jak wpływa na nie proces prażenia.

- Jestem miłośniczką kawy i zawsze zastanawiało mnie, czy w mitach o kawie tkwi ziarno prawdy. Badania nad kawą mnie pochłonęły. Grant z Narodowego Centrum Nauki pozwolił mi przeprowadzić ciekawe doświadczenia i przedstawić wyniki na konferencjach oraz zdobyć nową współpracę, która zaowocowała między innymi wyjazdem na staż do Kanady na Uniwersytet McGill – opowiada dr Grzelczyk.



Polifenole i inne zalety

Kawa jest produktem bogatym w związki z grupy polifenoli, które wykazują szereg korzystnych dla zdrowia aktywności. Poprawiają funkcjonowanie układu odpornościowego, działają m.in. antymutagennie, neuro- i kardioprotekcyjnie, przeciwcukrzycowo. Prażenie wpływa negatywnie na zawartość polifenoli w ziarnach. Związki te w formie wolnej cechuje większa aktywność biologiczna, niż w formie związanej.

W ramach swoich badań dr Grzelczyk przygotowała ekstrakty z ziaren kawy gatunku arabika i robusta – z ziaren zielonych, jak i prażonych w stopniu jasnym i ciemnym, po czym poddała je trawieniu in vitro w sztucznym układzie pokarmowym. Okazało się, że zawartość wolnych polifenoli efektywnie wzrasta podczas trawienia, szczególnie w części układu symulującej jelito grube, a obecność mikroorganizmów jelitowych pozytywnie wpływa na ten proces.

Robusta medyczna

Dr Grzelczyk przeprowadziła analizę wiązania substancji zwartych w ekstraktach kawowych z receptorami i enzymami. Dowiodła ona, że ekstrakty te mogą hamować aktywność m.in. monoaminooksydazy A oraz regulować aktywność receptora PPAR. Pierwsza z wymienionych cząsteczek jest odpowiedzialna za rozkład serotoniny w organizmie, a jej inhibitory są stosowane jako leki przeciwdepresyjne. W szczególności ekstrakt z zielonej kawy robusta blokował aktywność monoaminooksydazy A. Zielona kawa może mieć zatem potencjalne właściwości antydepresyjne. Badaczka dodaje, że zablokowanie aktywności monoaminooksydazy zmniejsza też chęć spożywania węglowodanów.

Rola receptora PPAR jest zaś znana w patogenezie cukrzycy typu 2. Z badań dr Grzelczyk wynika, że substancje aktywne zawarte w ekstrakcie z kawy, zwłaszcza zielonej, mogą pozytywnie wpływać na insulinowrażliwość tkanek, a tym samym mieć działanie prewencyjne wobec cukrzycy typu 2. W prażonej kawie zawartość tych substancji aktywnych zmniejsza się.

Dr Grzelczyk zajmowała się też wpływem kawy na

powstawanie chorób neurodegeneracyjnych. Dowiodła ona, że zbadane ekstrakty kawowe mają potencjał w zapobieganiu im, ponieważ hamują aktywność niektórych enzymów i działają ochronnie na modelowe komórki nerwowe. Kawa przeciwdziała także tworzeniu się złożeń beta-amyloidu, które są związane z chorobą Alzheimera.

Dr Grzelczyk ustaliła, że wszystkie badane ekstrakty kawowe chronią komórki nabłonka jelita cienkiego, czyli enterocyty, przed stresem oksydacyjnym, który sprzyja procesom nowotworzenia. Te z kawy zielonej chronią też wątrobę, a im wyższy stopień prażenia ziaren – tym efekt ten był słabszy.

Łyżka dziegciu

Chociaż badaczka skupiała się głównie na prozdrowotnych efektach picia kawy – w ekstraktach kawy oznaczala także zawartość akrylamidu. Związek ten powstaje podczas obróbki produktów spożywczych w wysokich temperaturach (np. prażenia) i sprzyja powstawaniu nowotworów przewodu pokarmowego.

- W kawie jasno prażonej jest go więcej, a mniej w ciemno prażonej. Nie są to jednak takie ilości, który przy codziennym spożyciu kawy wywołają chorobę nowotworową – uspokaja badaczka.

Podsumowując swoje badania dr Grzelczyk mówi, jak – i jaką – pić kawę, aby najlepiej wykorzystać jej prozdrowotny potencjał: zieloną lub ciemno prażoną, w temperaturze do 230 st. C. Oczywiście bez dodatków takich jak cukier. I podkreśla, że zielona kawa robusta zawiera więcej związków o korzystnych dla zdrowia, niż zielona arabika.

- Osobom, które mówią mi o szkodliwości kawy, powtarzam ważne zdanie: wszystkim, co spożywamy, musimy spożywać z umiarem. Nawet woda w nadmiarze może zaszkodzić – mówi badaczka.

Dziennie spożywać możemy od 3 do 4 filiżanek kawy (filiżanka to objętość około 150 ml) – dodaje.

Otrzymane wyniki wykrzystała ona do opracowania produktu żywnościowego o potencjalnym działaniu prozdrowotnym – lodów z dodatkiem ekstraktu z zielonej kawy – który zgłoszono do opatentowania.

(NAUKA W POLSCE)

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.

in916

**OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023 r., poz. 162), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r., poz. 775 ze zm.), zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

**zatwierdzono projekt budowlany
i wydano decyzję nr 361/23
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:**

budowy planowanej drogi gminnej – ul. Daliowej na odcinku od skrzyżowania z ul. Dożynkową km 0+003,67 do km 0+569,58 w Lublinie wraz z budową skrzyżowania z drogą gminną nr 106237L – ul. Dożynkową oraz budową oświetlenia drogowego, sieci kanalizacji deszczowej ze zbiornikiem retencyjnym i studniami chłonnymi, kanału technologicznego, sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami w granicach pasa drogowego, z budową i przebudową: sieci wodociągowej z przyłączami i hydrantami ppoż., sieci gazowej z przyłączami i z przebudową: sieci elektroenergetycznych, teletechnicznej kanalizacji kablowej, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę projektowanej drogi gminnej – ul. Daliowej	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 6	3/13, 2/27, 2/36, 2/37, 2/10, 2/42, 2/43, 2/29, 2/31, 2/33, 2/16, 2/19, 2/25, 3/26, 3/20, 3/23, 3/19, 7/7, 8/17, 8/8, 8/11, 9/11

pod budowę urządzeń wodnych	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 6	9/11

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej nr 106237L – ul. Dożynkowej	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 6	15

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 6	15, 3/16, 3/11, 2/35, 2/38, 6/3, 6/4, 3/25, 3/6, 3/7, 2/8, 2/21, 1/18, 14/5
ark. 7	15/44

pod budowę jazdów	
Miasto Lublin, obręb 0024 – Rudnik	
ark. 6	3/16, 3/11, 2/38, 3/27, 2/45, 3/21

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji Nr 361/23 z dnia 01 czerwca 2023 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in915

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

049523L01-A

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza: LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

053323L01-A

USŁUGI

**TAPICER
samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-
meb.com**

067923L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

051223L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01-A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

049123L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia

zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

070823L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

182723L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



tel. 81
46 26 820

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

W każdy wtorek znajdziesz dziesiątki ogłoszeń w dodatku **OFERTA**



Swoje ogłoszenie zamieścisz na dwa sposoby:

bezpłatnie dzwoniąc na numer tel.:

81/46 26 966

poprzez stronę

www.dziennikwschodni.pl/ogloszenia

BURMISTRZ PONIATOWEJ

**ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na najem lokali użytkowych**

– **ul. Modrzewiowej 4 o pow. 28,65 m²** usytuowany w piwnicy
budynku z funkcją usługową, na działce nr 247/3 o pow. 0,0854 ha,
KW LU10/00034474/4.

cena wywoławcza netto miesięcznej stawki czynszu za 1 m² – 5,00 zł
wadium – 176,20 zł

– **ulicy 1 Maja 8 o pow. 116,40m²** parter, na działce nr 223/11
o pow. 0,0367 ha KW LU10/00035713/9

cena wywoławcza netto miesięcznej stawki czynszu za 1 m² – 19,00 zł
wadium – 2720,27 zł

– **w miejscowości Kowala Pierwsza 44C o pow. 58,44 m²** parter budynku
na działce 993 o pow. 0,0250 ha, KW LU10/0034294/8

cena wywoławcza netto miesięcznej stawki czynszu za 1 m² – 12,00 zł
wadium – 862,57 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 6.07.2023 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Poniatojew, ul. Młodzieżowa 2. Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium na konto nr 58 8735 0007 0000 01 30 2000 0060 BS Poniatoewa do dnia 3.07.2023 r. godz. 15.00 Pelną treść ogłoszenia na stronie <https://umponiatowa.bip.lubelskie.pl/> zakładka: gospodarka nieruchomościami - ogłoszenia. Szczegółowe informacje pod nr tel. 81 8204836 w. 27

/-/ Burmistrz Poniatojew Paweł Karczmarczyk

in913



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następny można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje

pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Łatwo rozbili Stal

EKSTRALIGA U24

Młodzi żużlowcy Motoru Lublin nie mieli problemów z pokonaniem Enea Stali Gorzów. „Koziołki” wygrały zaległe spotkanie aż 58:32

Mecz całkowicie przebiegał pod dyktando gospodarzy, którzy wygrali pierwsze sześć biegów. W efekcie, szybko było pozamiatane, bo Motor prowadził w tym momencie aż 28:8. Goście wygrały tylko dwa razy (po 4:2), a dwa inne wyścigi zakończyły się remisami. Poza tym górą byli lublinianie. Trzeba jednak dodać, że przy Al. Zygmuntońskich zabrakło: Oskara Palucha i Wiktora Jasińskiego.

Po raz kolejny świetnie spisał się Antti Vuolas. Fin tym razem musiał jednak dwa razy uznać wyższość młodego Norwegia – Mathiasa Pollestada. I tak był jednak najlepszym zawodnikiem „Koziołków”, a na swoim koncie zapisał 13 punktów. Dziewięć i bonus tym razem dorzucił Bartosz Bańbor. Noel Wahlqvist w trzech startach wywalczył za to komplet. W ekipie z Gorzowa wyróżnił się właśnie Pollestad, który uzbierał 11 „oczek”.

Wczoraj miał odbyć się kolejny mecz Ekstraligi U24. Tym razem na torze przy Al. Zygmuntońskich zameldował się Tauron Włókniarz Częstochowa. Spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu tego wydania.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Enea Stal Gorzów 58:32

Motor: 9. Fraser Bowes 4+1 (2*, 2-, d-, -), 10. Rasmus Pedersen 6+4 (2*, 1*, 2*, 1*), 11. Jakub Valković 7+1 (3, 1, 2*, -, 1), 12. Sebastian Koessler 6 (1-, 3, 2, w), 13. Antti Vuolas 13 (3, 3, 2, 2, 3), 14. Bartosz Bańbor 9+1 (3, 3, 1*, 2), 15. Jan Rachubik 4+2 (2*, 2*, 0), 16. Noel Wahlqvist 9 (3, 3, 3).

Stal: 1. Mateusz Bartkowiak 6 (0, 1, 1, 1, 3), 2. Celina Liebmann 0 (0, 0, d-, -), 3. Mathias Pollestad 11 (1, 2, 3, 3, 2), 4. Jakub Stojanowski 4 (1, 0, 0, 3), 5. Sebastian Mayland 6 (2, 3, 1, 0, 0), 6. Oskar Hurysz 3 (1, 0, 0, 2), 7. Villads Nagel 2+1 (0, 0, 1*, 1).

EKSTRALIGA U24

1. Wilki	5	10	+54
2. Stal	5	8	+68
3. Unia	6	8	+59
4. Motor	5	6	+5
5. GKM	5	6	+9
6. Włókniarz	7	5	-9
7. Toruń	7	5	-35
8. Ostrów	6	4	-13
9. Sparta	6	0	-138

Piąty zawodnik zostaje, kto przyjdzie?

PLUSLIGA SIATKARZY Damian Hudzik będzie reprezentował barwy LUK Lublin w przyszłym sezonie. To piąty zawodnik, który zdecydował się na pozostanie w zespole. Nie brakuje też plotek odnośnie możliwych transferów

Oprócz środkowego na swoją karierę w Lublinie będą kontynuowali także: Marcin Komenda, atakujący Mateusz Malinowski, przyjmujący Jakub Wachnik i kolejny środkowy Jan Nowakowski. Patrząc na listę widzimy, że drużyna będzie mieć po jednym lub dwóch graczy na każdej pozycji. Podwójny wakat chwilowo będzie na libero, gdzie z ekipą z Lublina rozstali się Amerykanin Dustin Watten oraz Szymon Gregorowicz. Pierwszy głośno mówi o zakończeniu kariery, drugi szuka klubu.

W drugim roku gry w PlusLidze LUK zajął 10. miejsce, rok temu – 11. Po raz drugi zespół rywalizował o końcową lokatę ze Ślepskiem Małow Suwałki. Tym razem rywale okazali się lepsi (1:3 w Suwałkach i 0:3 w Lublinie). 10. lokata to dotychczas najlepszy wynik lublinian w elicie. Mimo to klub, nie po raz pierwszy, zdecydował się na znaczące ruchy kadrowe. Razem z dwoma graczami na libero, z LUK odejdzie dziewięciu zawodników. Poza Dustinem i Gregorowiczem na liście nieobecnych znaleźli się: rozgrywający Cristiano Torelli, przyjmujący Wojciech Włodarczyk, Nicolas Szerszeń i Mateusz Jóźwik, atakujący Szymon Romać oraz środkowi Jeffrey Jendryk i Konrad Stajer.



W drużynie nie ma też trenera Dariusza Daszkiewicza. Szkoleniowiec rozstał się z zespołem pod koniec sezonu zasadniczego. W trybie awaryjnym drużynę powierzono asysten-

towi Maciejowi Kołodziejczykowi. Do końca LUK walczył o historyczne wejście do najlepszej ósemki i występ w play-off. Niestety, nie udało. W praktyce zabrakło jednego wygra-

Damian Hudzik to piąty zawodnik, który zdecydował się na pozostanie w drużynie z Lublina

FOT. LUK LUBLIN

nego seta, aby wyprzedzić w tabeli PSG Stal Nysa i zająć ósmą lokatę. Po zakończeniu rozgrywek klub nie zdecydował się na powierzenie kadry młodemu trenerowi. Jeśli wierzyć spekulacjom, lubelski klub jeszcze tego nie potwierdził, na trenerskiej ławce ma zasiąść Michał Mieszkogogol, który ostatnio prowadził reprezentację Łotwy.

Równie ciekawie ma być w kadrze. Z pewnością hitem transferowym będzie pozyskanie na libero reprezentanta Brazylii Thalesa Hossa z francuskiego Chaumont VB. Na przyjęciu ma pojawić się reprezentant Niemiec Tobias Brand (SWD Powervolleys Duren). Marcina Komendę ma wspomóc na rozegraniu Jakub Nowosielski z GKS Katowice. Według innych plotek transferowych kandydatami do gry w Lublinie są również: reprezentant Portugalii Aleksander Ferreira oraz Maciej Krysiak (Visla Bydgoszcz), a na środku bloku Marcin Kania z GKS Katowice.

(GROM)

W Lublinie zrobili przegląd talentów

KARATE TRADYCYJNE W Lublinie odbyły się mistrzostwa Polski. Impreza okazała się sukcesem zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym

Kamil Kozioł

Te mistrzostwa znakomicie prognozują nasz dalszy rozwój, bo w imprezie wzięło udział wielu młodych zawodników. To dobrze, bo chcemy budować kadrę narodową na jak najwyższym poziomie – powiedział Krzysztof Neugebauer.

Opiekun reprezentacji Polski miał przez trzy dni okazję do zobaczenia w lubelskiej hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli wielu sportowych talentów. Kto zachwycił? Na pewno zwycięzcy kumite, czyli najbardziej prestiżowej konkurencji polegającej na walkach. U seniorów najlepszy okazał się Dawid Rojowski z Kluczborskiego Klubu Karate. Za jego plecami uplasowali się Patryk Jarosz z Krakowskiego Klubu Karate Tradycyjnego oraz ex aequo Dominik Jatkowski z Akademii Karate Tradycyjnego w Sopocie i Paweł Barański TS Sokół. U pań z kolei zwyciężyła Klaudia Wajda z Krakowskiego KKT. Srebro wywal-



Mistrzostwa Polski w karate tradycyjnym dostarczyły mnóstwa emocji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

czyła jej klubowa koleżanka Maria Mielnik. Na najniższym stopniu podium stanęły Justyna Barańska-Ryżlak z TS Sokół oraz Karolina Gajewska z Kluczborskiego Klubu Krate.

Koneserzy karate tradycyjnego przeżywali natomiast olbrzymie emocje w układach, czyli kata. Seniorskie podium zostało w komplecie zapelnione zawodnikami z Kra-

kowskiego KKT – wygrał Krzysztof Buczek, a kolejne miejsca zajęli Michał Kłosek i Patryk Jarosz. Warto podkreślić, że tuż za podium znalazł się Cezary Osieł z Lubelskiego Klubu Karate Tradycyjnego. U pań najlepsza była Maria Wysogład z MUKS przy Z.O.S.S. Sto. Druga była zawodniczka z Krakowa – Klaudia Wajda. Brąz powędrował w ręce Katarzyny Łuszczynskiej z łódzkiego Klubu Karate 44.

Na koniec warto wspomnieć o fuku-go, czyli konkurencji łączącej kumite oraz kata. W niej u panów najlepszy był Jarosz, a drugi był Adrian Zwierzchowski z TS Sokół. W niej swój moment chwały miał faworyt gospodarzy – Cezary Osieł, który wspólnie z Jatkowskim stanął na najniższym stopniu podium. U pań wygrała Wajda przed Mielnik. Trzecie miejsce przypadło Aleksandrze Politowicz z Akademii Karate Tradycyjnego Samuraj Gniezno oraz Marcie Czapce z Krakowskiego KKT.

Fabian z trofeum?

PIŁKA NOŻNA

W zeszłym tygodniu poznaliśmy najlepszy zespół Ligi Europy w sezonie 2022/2023 i została nim hiszpańska Sevilla. W najbliższych dniach czekają nas dwa kolejne decydujące starcia. W sobotę Manchester City zmierzy się z Interem. Natomiast już dzisiaj w Pradze zostanie rozegrany drugi w historii finał Ligi Konferencji

Przypomnijmy, że rozgrywki Ligi Konferencji powstały zaledwie przed dwoma sezonami i jest to turniej zdecydowanie mniej prestiżowy niż Champions League czy Liga Europy. Nie oznacza to jednak, że starcia na trzecim europejskim szczeblu są pozbawione emocji. W Lidze Konferencji w tym sezonie z powodzeniem występował przedstawiciel PKO BP Ekstraklasy – Lech Poznań. „Kolejorz” na arenie międzynarodowej zaprezentował się bardzo korzystnie. Poznaniacy nie tylko wyszli z grupy, ale dotarli aż do ćwierćfinału, gdzie po dramatycznym dwumeczu musieli uznać wyższość włoskiej Fiorentiny. A ta w półfinale okazała się lepsza od szwajcarskiego FC Basel i dziś wieczorem zagra o główne trofeum. Jej rywalem będzie angielski West Ham United, który w drugim półfinale okazał się lepszy od holenderskiego AZ Alkmaar. Ekipa, której zawodnikiem jest Łukasz Fabiański na sukces na arenie międzynarodowej czeka od 1965 roku kiedy wygrała Puchar Zdobywców Pucharów. Natomiast popularna „Viola” również zdobyła Puchar Zdobywców Pucharów i miało to miejsce cztery lata wcześniej niż sukces „Młotów”. Dodatkowo ekipa z Florencji dzięki zakwalifikowaniu się do finału Ligi Konferencji jako pierwsza w historii zagra w najważniejszym meczu czwartych rozgrywek na Starym Kontynencie (po Pucharze Europy, Pucharze UEFA i PZP). Przed meczem Fiorentiny z West Hamem ciężko wskazać zdecydowanego faworyta – nawet część bukmacherów za postawienie na jedną lub drugą drużynę płaci taką samą stawkę, a polscy kibice będą z pewnością ścisnąć kciuki za „Fabiana” i jego kolegów. Dlatego dziś wieczorem na stadionie w Pradze emocje nie powinno brakować. Początek meczu zaplanowano na godzinę 21, a jego przebieg będzie można śledzić za pośrednictwem platformy Viaplay. (bs)

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Znakomity finisz pozwolił Tarasoli Cisy Nałęczów uratować ligowy byt. Jedyną wątpliwością jest to czy podopieczni Andrzeja Depty zajmą 12 czy 13 miejsce

Kamil Kozioł

Wszystko wskazuje na to, że z lubelskiej klasy okręgowej w tym sezonie spadną tylko trzy ostatnie zespoły, więc Tarasola Cisy może już czuć się pełnoprawnym ligowcem. Jednak jeszcze kilka tygodni temu w Nałęczowie wcale nie było tak bezpiecznie. Od strefy spadkowej nałęczowianie odskoczyli dopiero dzięki znakomitej formie prezentowanej w ostatnich kolejkach.

Na przełomie maja i czerwca ograli Stok Zakrzówek oraz rezerwy Wisły Puławy, a także zremisowali z LKS Stróża. Jedyną porażkę zanotowali w rywalizacji z KS Cisowianka Drzewce. W tym meczu na boisku padł wynik 4:2 dla lidera, ale został on ostatecznie zweryfikowany jako walkower. W Tarasoli wystąpił wówczas Mateusz Murat, który w tym spotkaniu powinien pauzować za żółte kartki.

– W zimie w naszym zespole doszło do sporych zmian. Kilku doświadczonych graczy odeszło z Nałęczowa, jeszcze



Piłkarze Tarasoli Cisy Nałęczów osiągnęli w ostatnich dniach niezłą formę

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

inni doznali kontuzji. W ich miejsce sprowadziliśmy młodych piłkarzy z okolicy. Oni musieli nabrać doświadczenia, bo wcześniej nie mieli kontaktu z seniorskim fut-

bolem. To musiało trochę potrwać. Dzisiaj gramy praktycznie w każdym meczu czterema młodzieżowcami i można śmiało powiedzieć, że są oni wartością dodaną

dla drużyny – wyjaśnia Andrzej Depta.

Szkoleniowiec Tarasoli mówi przede wszystkim o Mikołaju Rodziku, Przemysławie Medrku, Szymo-

nie Nowaku i Konradzie Domagalskim. Dwaj pierwsi to zawodnicy wywodzący się z okolic Nałęczowa, którzy do Tarasoli trafili idąc niejako za Andrzejem Deptą, który prowadził ich w Stacji Nałęczów. To skromna drużyna występująca w B klasie, która jednak dość regularnie dostarcza ciekawych graczy do ekip z wyższych lig. – To ważne, że w Tarasoli występują piłkarze z okolicy. Mam wrażenie, że wcześniej ten balans był nieco zaburzony – przekonuje szkoleniowiec Tarasoli.

Niestety, ale Stacja w przyszłym sezonie może wyprowadzić się z Nałęczowa. Wszystko przez to, że na boisku Tarasoli ma grać KS Cisowianka Drzewce, który właśnie awansował do IV ligi. Obłożenie boiska będzie więc naprawdę duże, bo trzeba pamiętać, że Tarasola ma prężnie działające grupy młodzieżowe – w klubie ćwiczy grubo ponad 100 dzieci. W tej sytuacji problemy związane ze stanem murawy wydają się być naturalne, więc Stacja być może w roli gospodarza będzie występować w Drzewcach.

Szok tylko w teorii

PIŁKA NOŻNA KOBIET Górnik Łęczna rozbił Wartę Poznań w pierwszym spotkaniu Centralnej Ligi Juniorek U-17

To był perfekcyjny występ zespołu Górnika Łęczna, który w półfinale Centralnej Ligi Juniorek U-17 rywalizował z Wartą Poznań. W pierwszym spotkaniu, które rozgrywane było w województwie lubelskim podopieczne Natalii Górnickiej ograły aż 4:0 Wartę Poznań. Wynik może wydawać się szokujący, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że poznaniaczki wygrały rywalizację w swojej grupie CLJ. Trzeba jednak zaznaczyć, że łączniarki w niedzielę wystąpiły wzmocnione zawodniczkami na co dzień grającymi w Orlen Ekstralidze. Na boisku pojawiły się więc Sandra Urbańczyk, Jagoda Cyraniak, Inez Sikora i Emilia Szymczak. Przypomnijmy, że cała czwórka niedawno reprezentowała nasz kraj w mistrzostwach Europy U-17. Bohaterkami meczu zostały Sikora i Szymczak, które zdobyły po dwie bramki.



Jagoda Cyraniak (z lewej) to jedna z liderek młodej ekipy Górnika Łęczna

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Warto wspomnieć, że Sikora, Szymczak i Urbańska otrzymały nominację do reprezentacji Polski U-19, która w dniach 20-23 czerwca tre-

nować będzie w Pruszkowie pod okiem Katarzyny Barlewicz. Wcześniej, bo w dniach 16-19 czerwca pod okiem Niny Patalon ćwiczyć będzie

kadra U-23. Na to zgrupowanie pojedzie Cyraniak oraz Szymczak. Jego podsumowaniem będzie mecz towarzyski z młodzieżową reprezentacją

Wietnamu, który odbędzie się 19 czerwca w Pruszkowie.

Najpierw jednak łączniarki czeka rewanż z Wartą Poznań. On odbędzie się w Wielkopolsce, a jego start jest zaplanowany na godz. 13.30. **(KK)**

Górnik Łęczna – Warta Poznań 4:0 (4:0)

Bramki: Sikora (14, 25), Szymczak (20, 29).

Górniki: Urbańczyk – Cyraniak, Krok, Michaluk, Paradowska (60 Cielebąk), Sikora, Stachura (74 Dessauer), Szymczak (44 Zajac), Walczak, Wróbel, Wypych.

Warta: Dorol – Golec, Jagodzińska (67 Drzewiecka), Kobacińska, Kościelak (75 Szymańska), Łuczak, Pawlicka, Polak, Stolarek, Tokar, Wojciechowska

Żółta kartka: Cyraniak. **Sędziowała:** Płaskocińska. **Widzów:** 100.

REZERWY W II LIDZE

W znakomitym stylu piłkarki rezerw Górnika Łęczna zapewniły sobie awans do II ligi. Podopieczne Patryka Błaziaka w przedostatniej kolejce pokonały 15:0 Rysy Bukowina Tatrzańska i mają już 7 pkt przewagi nad MOSiR Lubartów.

Bez kibiców

EWINNER II LIGA Kibice Motoru od razu po niedzielnym meczu z Polonią Warszawa szykowali się już na kolejny wyjazd do Kołobrzegu. W końcu ich pupile właśnie tam w środę zagrają półfinałowy mecz barażowy o awans do Fortuna I Ligi

Problem w tym, że sympatycy klubu z Lublina w poniedziałek dostali zaskakujące wieści. Na wniosek policji nie zostaną wpuszczeni na trybuny stadionu Kotwicy. W poniedziałek wieczorem kibice żółto-biało-niebieskich poinformowali w mediach społecznościowych, że wyjazd do Kołobrzegu został odwołany „na wniosek policji i za aprobatą zarządu Kotwicy”. Okazuje się, że policja zamknęła sektor gości przed jednym z najważniejszych meczów sezonu.

Praktycznie co spotkanie trener Motoru Goncalo Feio dziękuje fanom za wsparcie, doping i bycie 12 zawodnikiem jego zespołu. I to nie tylko podczas spotkań rozgrywanych na Arenie Lublin, ale przede wszystkim tych wyjazdowych, bo kibice przejechali za drużyną Polskę wzdłuż i wszerz. Kilka tygodni temu pojawili się też w Kołobrzegu, podczas ligowego starcia z Kotwicą. Wydawało się, że tak samo będzie w środę, przy okazji pierwszego barażu o awans, ale wygląda na to, że nie będą mogli tym razem wspierać piłkarzy z wysokości trybun.

VAR PODCZAS BARAŻÓW

Przy okazji obu śródkowych meczów o awans do Fortuna I Ligi wykorzystany zostanie system VAR. Arbitrami podczas spotkania Stomil Olsztyn – Wisła Grupa Azoty Puławy będą: Daniel Stefański (główny), Dawid Golis (asystent), Michał Obukowicz (asystent), Łukasz Kuźma (sędzia techniczny), Damian Kos (sędzia VAR) oraz Bartosz Hernig (sędzia AVAR). Z kolei starcie Kotwica Kołobrzeg – Motor Lublin poprowadzi międzynarodowy sędzia Bartosz Frankowski, a pomagać mu będą: Marcin Boniek i Jakub Winkler (asystenci), Patryk Gryckiewicz (arbitr techniczny), Paweł Skit (VAR) i Radosław Siejka (AVAR). (LUKISZ)

Mini Lotto (05.06)

1, 16, 17, 35, 42.

Ekstra Pensja (05.06)

5, 6, 8, 19, 33, 4.

Ekstra Premia (05.06)

6, 11, 14, 18, 28, 2.

Multi Multi (06.06) 14

6, 8, 11, 21, 24, 26, 31, 36, 46, 47, 49, 50, 52, 53, 57, 62, 69, 71, 77, 78. Plus 26.

Multi Multi (05.06) 22

6, 8, 9, 18, 21, 26, 30, 32, 33, 35, 39, 41, 44, 47, 57, 63, 64, 68, 69, 70. Plus 9.

Kaskada (06.06)

4, 5, 7, 8, 10, 13, 16, 17, 19, 20, 22, 23.

Kaskada (05.06) 22

1, 2, 3, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 15, 22, 24.

Tym razem musi się udać

EWINNER II LIGA Nie udało się awansować do Fortuna I Ligi bezpośrednio, ale Motor ciągle ma szansę na promocję po barażach. W meczu półfinałowym już w środę piłkarze Goncalo Feio zmierzą się w Kołobrzegu z tamtejszą Kotwicą (godz. 20.30)

Łukasz Gładysiewicz

Kiedy w 75 minucie spotkania Polonia – Motor Paweł Tomczyk dał gospodarzom prowadzenie, wydawało się, że sezon żółto-biało-niebieskich zakończy się w Warszawie. Ambitna postawa rezerw Zagłębie Lubin, które wyciągnęły wynik meczu z KKS Kalisz z 2:3 na 4:3 i gol Rafała Króla na 1:1 dały jednak upragniony awans do baraży.

O tym, że z szóstego miejsca można wywalczyć promocję do wyższej klasy rozgrywkowej kilka lat temu przekonał chociażby Górnik Łęczna. Z drugiej strony przed rokiem dwa wyjazdy mocno dały się we znaki żółto-biało-niebieskim. O ile w Suwałkach udało się łatwo pokonać Wigry 4:0, to w finale trzeba było przełknąć bardzo gorzką pigułkę. Drużyna Marka Saganowskiego przegrała wówczas 0:4 w Chorzowie i z awansu cieszył się Ruch. „Niebiescy” kilka dni temu zrobili zresztą kolejny krok i po kilku latach przerwy znowu zagrają w elicie. A w Lublinie pewnie sporo osób zastanawia się, co by było gdyby to Motor awansował?

Wszyscy mają jednak nadzieję, że tym razem udany będzie nie tylko pierwszy mecz, ale i drugi. – Chciałbym grać baraże u siebie, przy na-



Piłkarze Motoru kilka tygodni temu zremisowali z Kotwicą 1:1. Tym razem muszą wygrać

szej publiczności, ale to była daleka droga, jedziemy do Kołobrzegu pełni optymizmu i będziemy robić to, co do tej pory – zapewnia Goncalo Feio.

Trzeba od razu dodać, że w podróz jego drużyna ruszyła już w poniedziałek. Podobnie, jak kilka tygodni temu, najpierw wybrała się do Opatowicy, a stamtąd we wtorek do Kołobrzegu.

– To jest taka faza sezonu, że nie będzie już treningu do środy, teraz wszystkie siły rzucajemy na regenera-

cję. Ci, którzy nie grali lub wystąpili w Warszawie w krótkim wymiarze czasowym mieli w poniedziałek trening, teraz najważniejsza będzie optymalizacja naszych założeń. Niedawno graliśmy z Kotwicą dobry mecz pomimo remisu 0:0. Uważam, że dobrze znamy rywala, ale oni nas też. Zważą na szczegóły, a my będziemy się starać dobrze przygotować – dodaje szkoleniowiec z Portugalii.

Jego podopieczni na pewno przystąpią do śródkowego spotkania

w Kołobrzegu w lepszych nastrojach. W końcu rzutem na taśmę znaleźli się w barażach. A „Kotwa” straciła bezpośredni awans w samej końcówce, po tym, jak zwycięską bramkę dla Znicza Pruszków w starciu z Hutnikiem Kraków zdobył Krystian Pomorski. W efekcie, to zespół Mariusza Misiury świętował niespodziewany awans.

Drużyna Macieja Bartosza w końcówce rundy zasadniczej na pewno nie zachwycała też kibiców. Najpierw było 0:0 z Motorem, później porażka 1:4 z KKS Kalisz i na koniec tylko remis u siebie z Pogonią Siedlce. Na dodatek gospodarze będą musieli sobie radzić bez trzech naprawdę ważnych zawodników. Za kartki w środę będą pauzowali: Josip Soljić, Adam Frączczak, a także Michał Kozajda.

Mecz z Kotwicą będzie można obejrzeć w TVP Sport, a także w internecie na stronach: sport.tvp.pl oraz WP Pilot.

FINAŁ W NIEDZIELĘ

Decydujący mecz o awans do Fortuna I Ligi został zaplanowany na najbliższą niedzielę (godz. 15.30). Jeżeli Motor wygra w środę, to w finale znowu zagra na wyjeździe, w Olsztynie lub Puławach.

Powtórka z maja mile widziana

EWINNER II LIGA Piłkarze Wisły Grupa Azoty nie mogli sobie chyba wymarzyć lepszego rywala w pierwszym meczu barażowym o awans do Fortuna I Ligi. Puławianie zagrają na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn, a przecież kilka tygodni temu pokonali ten zespół aż 3:0. Czy w środę znowu znajdą sposób na gospodarzy? Początek spotkania zaplanowano na godz. 17.45

Kibice w Puławach na pewno mogą z umiarkowanym optymizmem czekać na śródkowe spotkanie. Stomil w tym sezonie przegrał tylko pięć meczów. Tak się jednak składa, że dwa z nich właśnie z Wisłą. W tym roku podopieczni Szymona Grabowskiego zanotowali tylko jedną porażkę – 13 maja ulegli Dumie Powiśla aż 0:3. Od tamtej pory ekipa z Olsztyna nie potrafiła się podnieść i zanotowała trzy kolejne remisy. A to oznacza, że do baraży przystąpi po serii czterech spotkań bez zwycięstwa. Co więcej, w czterech ostatnich występach zdobyła zaledwie dwa gole.



13 maja Wisła wygrała w Olsztynie aż 3:0

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Co innego piłkarze Mariusza Pawlaka, którzy w końcówce sezonu jednak złapali regularność, o której często mówił szkoleniowiec. Z czterech ostatnich meczów wygrali trzy i mają bilans

bramkowy 10-2. W świetnej formie jest też Adrian Paluchowski. Doświadczony napastnik w sumie ma już na koncie 15 trafień. W czterech ostatnich występach aż sześć razy pokonywał bram-

karzy rywali. Kolejny dublet zaliczył przy okazji niedzielnej rozgrywki z Lechem II Poznań, który Wisła wygrała 3:1, chociaż do przerwy przegrywała 0:1.

– Sami sobie zgotowaliśmy takie emocje w tym ostatnim meczu, ale najważniejszy jest happy-end. Mam mało czasu do meczu, więc już od poniedziałku koncentrujemy się na kolejnym rywalu. Jedziemy do Olsztyna, a mieliśmy tam ostatnio dobry wyjazd i liczę na powtórkę w środę – mówi Adrian Paluchowski.

– Pokazaliśmy prawdziwy charakter, odwróciliśmy losy meczu, teraz koncentrujemy się na szybkiej regeneracji i gramy dalej – dodaje Mateusz Klichowicz.

Niestety, w Olsztynie kolegom nie będzie mógł pomóc jeden z kluczowych zawodników – podstawowy boczny obrońca Dominik Cheba, który przeciwko rezerwowi Lecha obejrzał ósmą żółtą kartkę w tym sezonie. Po stronie gospodarzy, z tego samego powodu przymusowa pauza czeka Igora Kośmickiego. Pod znakiem zapytania stoi z kolei występ Shuna Shibaty. Japończyk z powodu urazu opuścił dwa ostatnie mecze.

Mecz Stomil – Wisła pokazuje stacja TVP Sport, a zawody będą również dostępne w internecie, na stronie sport.tvp.pl oraz WP Pilot. Dodatkowo, mecz będzie można obejrzeć w lokalu Central Park Puławy. (LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1753

w Londynie założono
Muzeum Brytyjskie

1848

urodził się Paul Gauguin,
francuski malarz

1940

urodził się Tom Jones,
walijski piosenkarz

1961

premiera filmu „Ostatni
zachód słońca” w reżyserii
Robert Aldricha. W rolach
głównych: Kirk Douglas
i Rock Hudson

1986

Mistrzostwa Świata
w Piłce Nożnej w Meksyku:
Polska pokonała Portugalię
1:0 w swoim drugim meczu
grupowym

2002

premiera filmu „Dzień świra”
w reżyserii Marka
Koterskiego. W roli głównej:
Marek Kondrat

2008

wystartował informacyjny
kanał telewizyjny Polsat
News

2008

rozpoczęły się XIII
Mistrzostwa Europy
w Piłce Nożnej rozgrywane
w Austrii i Szwajcarii

54 km
i 526 m

taki rekord świata
w jeździe godzinnej
ustanowił brytyjski kolarz
Bradley Wiggins
w Londynie 7 czerwca 2015
roku

W sam raz do radia

MUZYKA Holenderski DJ i producent Sam Feldt wita lato nową współpracą z Tones and I. „Praca z Tones & I przy «House For Kings» była niesamowitym doświadczeniem. Początkowa górna linia i wokół miały dziwny, zabawny styl, który idealnie nadawał się do stworzenia świeżego, skocznego dance-popowego utworu, w sam raz do radia oraz klubów. Podczas przerwy na Bali znaleźliśmy się w odpężającej atmosferze w pięknym kurorcie W. Mieści się tam studio, w którym nagraliśmy ostatnie fragmenty i gdzie ożywił ten utwór. Nasza twórcza energia swobodnie płynęła w studio, dlatego zdołaliśmy ukończyć tę piosenkę w niecały dzień. Tym, co uczyniło tę współpracę jeszcze bardziej wyjątkową,

była możliwość szybkiego przekazywania pomysłów w obie strony i uwzględnienia wkładu Tones w produkcję. Nie tylko zaoszczędziliśmy sporo czasu unikając długich wymian maili, ale i odkryłem, jak niesamowitą, przyjazną i profesjonalną osobą jest Tones. Podsumowując, nasz wspólny czas na Bali zaowocował optymistyczną i zaraźliwą piosenką, z której oboje jesteśmy niezwykle dumni” – komentuje Sam Feldt.

„Napisałam ten utwór na moim pierwszym obozie kompozytorskim w Vegas w zeszłym roku. To było świetne i zupełnie inne doświadczenie. Późniejsza współpraca z Samem i wspólne dokończenie piosenki na Bali sprawiły, że jest jeszcze bardziej wyjątkowa” – dodaje Tones and I. **(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)**



FOT. SONY MUSIC

Dobrze się dogadałyśmy

MUZYKA Halina Mlynkova jest pod wrażeniem umiejętności wokalnych dziewczyn z zespołu Tulia. Tym bardziej ucieszyła ją propozycja współpracy z ich strony, że od kilku lat z dużym zaciekawieniem obserwuje ich muzyczne poczynania i kibicuje im w karierze scenicznej

Głos Haliny Mlynkovej i folkowe zaśpiewy Tulii można usłyszeć w utworze „Przerwany”. Do tego singla został już nagrany teledysk, a wspólnie na scenie piosenkarki pojawią się podczas koncertu Premier KFPP w Opolu.

– Z dziewczynami z zespołu Tulia pierwszy raz spotkałyśmy się podczas pandemii, na koncercie, do którego zaprosił nas zespół Pectus. Wydali oni bowiem płytę pt. „Kobiety”, na której śpiewałam i ja, i dziewczyny. Oczywiście ja już je wcześniej znałam z ich dokonań, z tego, co robiły, też z Eurowizji, ale właśnie wtedy pierwszy raz rozmawiałyśmy na żywo. Do współpracy natomiast doszło w sumie dwa-trzy lata później. Dziewczyny do mnie zadzwoniły i zaproponowały mi piosenkę – mówi agencji Newseria Lifestyle Halina Mlynkova.

Jak przekonuje, przyjęła tę muzyczną propozycję bez najmniejszego wahania, bo jest pełna uznania dla talentu, charyzmy i kreatywności wokalistek zespołu Tulia.

– Od razu się zgodziłam i w ogóle nie było żadnych wątpliwości. Nie ukrywam też, że ucieszyłam się, ponieważ bardzo cenię sobie te dziewczyny. One są z mojego świata, ze świata folku, etno.



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Wspaniale potrafią śpiewać tymi pięknymi białymi głosami współczesne utwory na swój folkowy sposób. Dla mnie są absolutnie wyjątkowe, więc nawet się nie musiałam zastanawiać nad tym, czy w ogóle przyjąć taką propozycję.

Owocem tej współpracy jest utwór zatytułowany „Przerwany”. Opowiada on o kobiecej autentyczności, sile i odwadze. Łączy muzykę elektroniczną z brzmieniem instrumentów tradycyjnych, głos Haliny Mlynkovej i ludowe zaśpiewy zespołu Tulia.

– Jest to pierwsza piosenka z ich płyty, która pojawi się jeszcze w tym roku. Ona jest i w ich stylu, i w moim, więc tutaj dobrze się dogadałyśmy. Utwór „Przerwany” to przede wszystkim opowieść o silnych kobietach, które potrafią zaznaczyć granice, które wiedzą, czego chcą, które potrafią się podnieść z każdej porażki i iść do przodu. Więc to, że śpiewamy to we cztery, tak naprawdę dodaje jeszcze mocy.

Halina Mlynkova nie ukrywa, że było to dla niej niezwykle ciekawe, nowe wyzwanie, a także ważny krok w karierze

wokalnej, bo po raz pierwszy współpracowała z kobiecym zespołem.

– Wokale nagrywałyśmy osobno chociażby ze względu na odległość, w jakiej mieszkamy. Natomiast spotkałyśmy się później przy kręceniu teledysku, wcześniej oczywiście rozmawiałyśmy na ten temat, jak chcemy, żeby to wyglądało, jak sobie wyobrażamy ten klip. Dziewczyny są bardzo pomysłowe, bardzo kreatywne, więc tych rozmów było kilka, no i na planie wszystko było już jasne. Była to dla nas wielka

przyjemność, jakaś forma zabawy, przygody i opowieści muzycznej.

Halina Mlynkova i Tulia pojawią się na tegorocznym 60. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w koncercie Premier. – Bardzo się cieszymy, że dostałyśmy się do Premier, ponieważ utwór powstał tak naprawdę z myślą o płycie, a tu taka niespodzianka – dodaje Mlynkova.

Koncert Premier odbędzie się 10 czerwca w opolskim amfiteatrze.

NEWSERIA LIFESTYLE